



Gazeta Ziemska

MIESIĘCZNIK SAMORZĄDOWY POWIATU KOSZALIŃSKIEGO

Czytaj nas w Internecie - www.powiat.koszalin.pl

ISSN 1643-0786



POWIAT PRZYJAZNY ŚRODOWISKU



Ełpino



Biesiekierz



Bobolice



Koszalin



Manowo



Mielno



Polanów

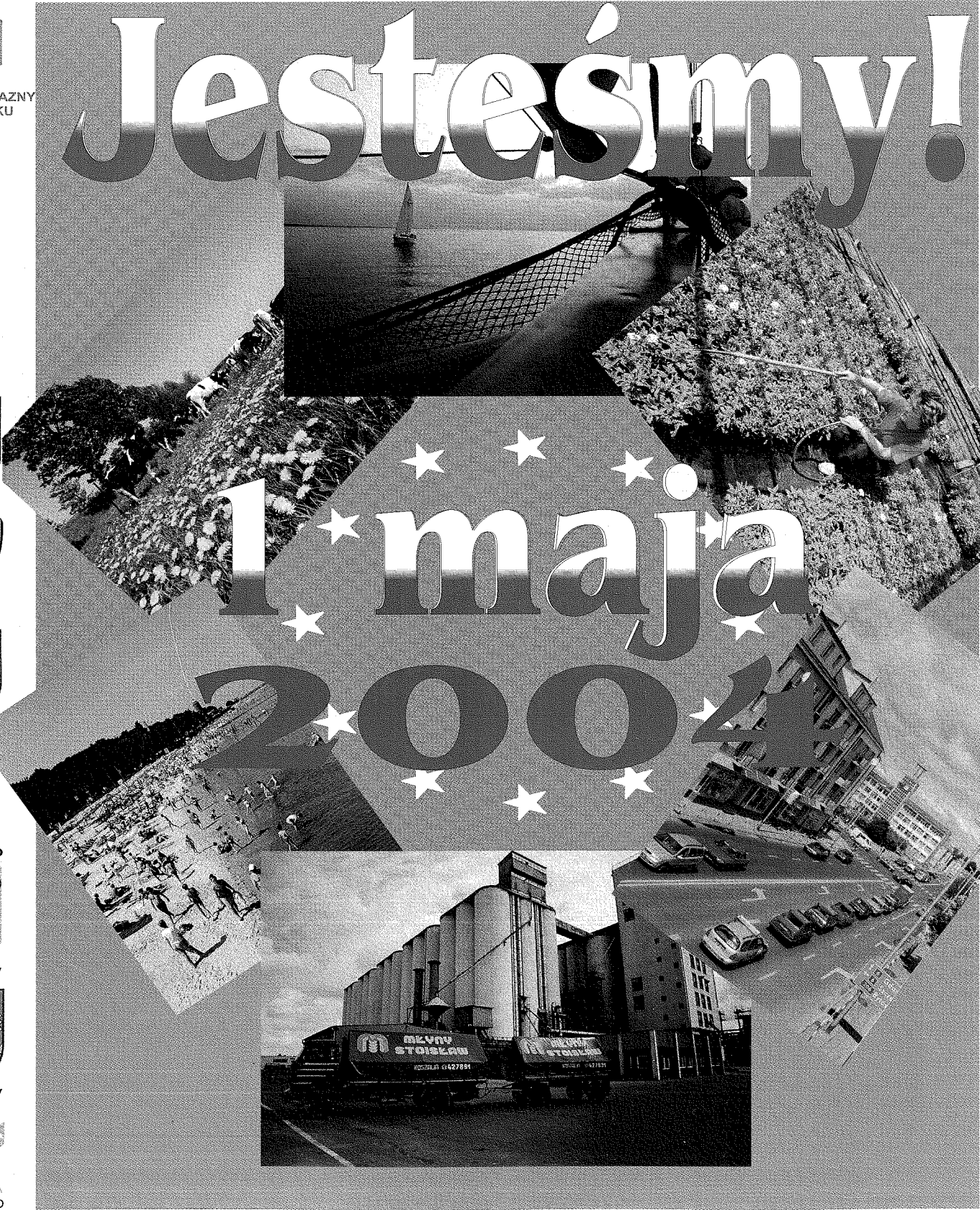


Sianów

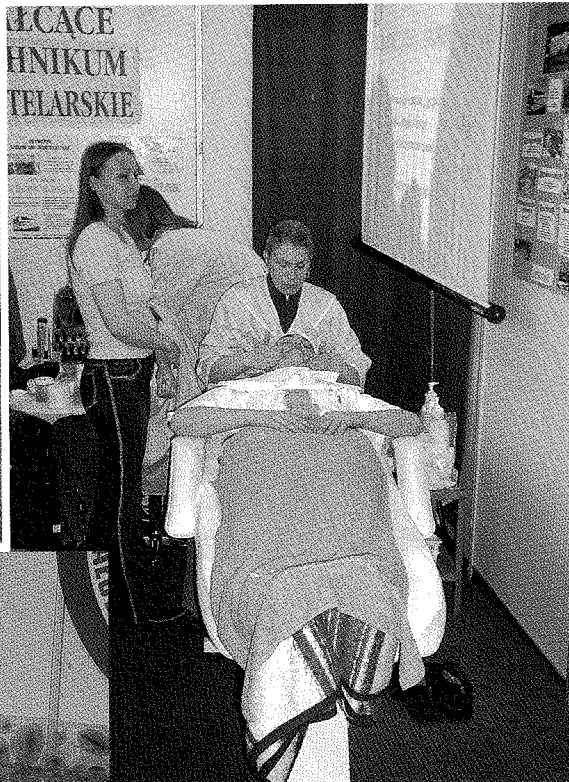


Świeszyno

Jesteśmy!



1 maja 2004



W związku z wejściem Polski do Unii Europejskiej życzymy wszystkim mieszkańcom Ziemi Koszalińskiej, by wykorzystali możliwości, jakie stąd wynikają i skutecznie poprawiali swój los

Z okazji tradycyjnych majowych świąt, Ludziom Pracy, Prawa i Zwycięstwa – najserdeczniejsze podziękowania za ich codzienny trud oraz najlepsze życzenia składają:

*Zdzisław Pawłowski
Przewodniczący Rady Powiatu*

*Ryszard Osłowy
Starosta Koszaliński*

Po latach chudych, przyjdą dobre czasy

- W tej chwili obserwujemy odpływ absolwentów koszalińskich szkół z miasta do dużych ośrodków, gdzie łatwiej o pracę. Dlatego trzeba zrobić wszystko, żeby tworzyć nowe miejsca pracy. Temu służy m.in. uruchomienie tzw. strefy ekonomicznej oraz całego obszaru inwestycyjnego w mieście o powierzchni ponad 300 hektarów. Liczymy, że tam usadowią się w najbliższym czasie różne firmy nie tylko polskie, ale i zagraniczne. **(Piotr Kroll, zastępca prezydenta Koszalina. Czytaj str.10)**

Opinie

Nie bez problemów, ale skutecznie

- Zarządzamy pięciuset pięcioma kilometrami dróg w powiecie koszalińskim, z tego niewiele ponad dziesięć kilometrów to ulice miejskie w Bobolicach, Polanowie i Sianowie. Stan techniczny dróg, nie ma co ukrywać, jest fatalny, a pieniądze bardzo mało. Dla przykładu, Zarząd Dróg Wojewódzkich (z siedzibą w Koszalinie) ma na utrzymanie bieżące kilometra drogi pięć razy więcej od nas. Mamy niewiele ponad pięć tysięcy złotych rocznie. Takie to są wartości. Każdą złotówkę przed wydaniem dwa razy oglądamy, czy warto, czy się opłaca? **(Eugeniusz Kić, dyrektor Powiatowego Zarządu Dróg w Koszalinie. Czytaj str. 6)**

Senat potrzebny i pracowity

- Rola ustawodawcza Senatu jest ściśle określona Konstytucją. Jest to przede wszystkim Izba odnosząca się do treści ustaw sejmowych. Jak powszechnie określa się Izba refleksji. Trochę niezręcznie mi o tym mówić, ale w pełni popieram stanowisko Prezydenta RP, że na obecnym etapie kształtowania się polskiej sceny politycznej Senat jest potrzebny i swoje zadania wykonuje. I jeszcze jedna uwaga. Prace Sejmu to nie tylko to, co pokazują media: oracje złotoustych i ekstazy niektórych posłów, to przede wszystkim ciężka i systematyczna praca w komisjach i w zdecydowanej (na szczęście) większości debaty plenarne nacechowane troską i odpowiedzialnością. **(Witold Gładkowski, senator RP. Czytaj str. 8)**

Młodzieńczość pięćdziesięciolatka

-Historia potwierdziła słuszność decyzji o przekształceniu przedsiębiorstwa państwowego OPGK w spółkę prawa handlowego. Dziś widać wyraźnie, że dobrze wykorzystaliśmy ten skomplikowany, a momentami nawet dramatyczny okres przeobrażeń własnościowo - strukturalnych. Z perspektywy 10 lat istnienia spółki można powiedzieć, że jej powołanie pozwoliło utrzymać się firmie na trudnym rynku, ale przede wszystkim wyzwoliło potencjał ludzki i techniczny sprzyjający dalszemu rozwojowi. **(Jan Malicki, prezes Zarządu Okręgowego Przedsiębiorstwa Geodezyjno - Kartograficznego w Koszalinie. Czytaj str. 24)**



IV POWIATOWE TARGI ZAWODOZNAWCZE

Dużym zainteresowaniem, zwłaszcza wśród młodzieży ostatnich klas gimnazjalnych, cieszyły się tegoroczne, organizowane już po raz czwarty Powiatowe Targi Zawodoznawcze, które odbywały się 22 i 23 kwietnia w hali sportowej I Liceum Ogólnokształcącego im. St. Dubois w Koszalinie. Edukacyjną ofertę zaprezentowała większość koszalińskich szkół średnich oraz placówek zajmujących się kształceniem zawodowym.

Rodzice, nauczyciele i pedagodzy mieli okazję wymienić poglądy w ramach towarzyszących targom dyskusji panelowych pod hasłem "Szukam nauczyciela i mistrza". Młodzież wykorzystala swoje zdolności plastyczne, techniczne, a nawet kulinarne, by możliwie najbardziej atrakcyjnie zaprezentować szkolne stoiska. Można więc było degustować smakowite przystawki i wypieki, podziwiać obrazy, korzystać z fachowej pomocy medycznej, a nawet farbować włosy. Targi zorganizowały: Powiatowa Poradnia Psychologiczno-Pedagogiczna oraz I Liceum Ogólnokształcące im. St. Dubois. Imprezie patronowali: Starosta Koszaliński i Zachodniopomorski Kurator Oświaty. **(b)**

W numerze:

4 - (-), **Sukcesy naszego powiatu**

5 - (-), **Zdarzenia**

6-7 - **Jan Zalewski, Raport o drogach -3**

8 - **Hilary Kubsch, Senat potrzebny i pracowity**

9 - (-), **TPD ma już 85 lat**

11 - 20 - **Kroniki gmin**

21 - **Jerzy Żelazny, Koczujut tumany. (-) Klub Europejski w Suchaniu**

22 - **Zbigniew Michta, Englert mówi, że to sztuka formy**

- (-), **Nowa książka Kuriaty**

23 - (-), **Zafascynowani Muminkami**

24-25 - **Tadeusz Życzyński, Młodzieńczość pięćdziesięciolatka**

- (-), **Bębny zadudniły po raz dziewiętnasty**

26 - **Sławomir Pankowski, Srodkowopomorska szkoła futbolu**

27 - **Ryszard Wątroba, Sianowianki podwójnymi mistrzyniami województwa**

Gazeta Ziemska

Miesięcznik Samorządowy Powiatu Koszalińskiego

Wydawca: Starostwo Powiatowe, Koszalin, ul. Raclawicka 13

Rada Redakcyjna: Zdzisław Pawłowski, Ryszard Osłowy, Henryk Pacjan, Henryk Zabrocki, Ryszard Wątroba;

Zespół Redakcyjny:

Red. nacz. Jerzy Banasiak, Barbara Bawiec, Hilary Kubsch, Zbigniew Michta, Danuta Iskrzycka, Maja Ignasiak, Zbigniew Janiszewski

Druk: Wydawnictwo "Feniks", Koszalin Zwycięstwa 137, tel. 3 427 921 w. 274

Fotografie na 1 stronie okładki: Kazimierz Ratajczyk

Zwyciężyliśmy!

15 kwietnia w Pałacu Prezydenckim w Warszawie z udziałem prezydenta Aleksandra Kwaśniewskiego odbyło się podsumowanie IV już edycji współzawodnictwa w zakresie inicjatyw samorządowych i obywatelskich zgłoszonych w ramach Ligi Inicjatyw Powiatowych. Organizatorami tej rywalizacji są Związek Powiatów Polskich oraz Fundacja Bankowa im. Leopolda Kronenberga.

Spośród ponad pół tysiąca projektów realizowanych w powiatach na terenie kraju, pierwsze miejsce i nagrodę w wysokości 10 tysięcy złotych zyskał projekt realizowany w powiatach koszalińskim i sławińskim "Specjalizacja Szkół Wiejskich i Wsi".



Autorem projektu jest dr **Wacław Idziak**, zaś jego koordynatorem Koszalińskie Towarzystwo Społeczno-Kulturalne. Projekt jest realizowany przez niektóre szkoły i miejscowości z terenu powiatu koszalińskiego. Polega on

na wykorzystywaniu elementów geograficznych, historycznych czy kulturowych stanowiących o lokalnej specyfice szkoły, wsi czy środowiska do własnej promocji, a zarazem do aktywizowania miejscowej społeczności.

- *Staramy się przełamywać stereotyp, że jak nie ma pieniędzy, to nie można nic zrobić* - wyjaśnia Wacław Idziak. - *Udowadniamy, tworząc specjalizacje wiosek dla miejscowości, które są i daleko od szosy, i nie posiadają ani jeziora, ani specjalnych atrakcji, że można działać tak jak w Sierakowie (wioska Hobbitów), czy tak jak w Borkowie, gdzie zasobem były tylko ka-*

mienie, tyle że z epoki neolitu (grobowiec neolityczny). Dziś te miejsca są znane i odwiedzane, zaś lokalna społeczność nauczyła się korzystać z możliwości autopromocji w pozyskiwaniu środków na realizację kolejnych projektów.

Dyplom dla powiatu koszalińskiego wraz z honorową dechą lipową odebrali z rąk prezydenta RP: wicestarosta **Henryk Pacjan**, starosta sławiński **Grzegorz Januszewski**, autor projektu dr Wacław Idziak w imieniu koordynatora całego przedsięwzięcia, oraz dyrektorzy szkół uczestniczący w realizacji przedsięwzięcia. (b)



Twórcy sukcesu:
Maria i Wacław Idziakowie

"Srebrny Niedźwiedź" dla Powiatu Koszalińskiego

Nagrodę specjalną za aktywność promocyjną, w tym za wydawanie własnego miesięcznika "Gazeta Ziemska", otrzymał powiat koszaliński w szóstej edycji konkursu pod hasłem **"Srebrny Niedźwiedź" - Lider Promocji Słupskiej Gospodarki**.

Nasz powiat został także doceniony za współpracę z gminami w zakresie rozwiązywania problemów gospodar-

czych, społecznych oraz wspólnej organizacji imprez. Nagrodę odebrał Starosta Koszaliński **Ryszard Osiowy** podczas VI Gali Promocji Słupskiej Gospodarki, która odbyła się 26 marca na scenie słupskiego Teatru Impresaryjnego.

Konkurs "Srebrny Niedźwiedź" organizują od 5 lat samorządy miasta Słupska i słupskiego powiatu ziemskiego. W ostatniej edycji konkursu do jego tradycyjnie rozgrywanych kategorii (na najlepsze firmy, menedżerów gospodarki i rolników) organizatorzy dołączyli kategorię na najlepszy samorząd. Zaprośili do uczestnictwa wyłącznie samorządy spoza ziemi słupskiej, celowo pomijając siebie. W ten sposób, jak wyjaśnili, chcą promować dobre przykłady a zarazem czerpać z dorobku i doświadczeń innych samorządów. (b)

Personalia



Leopold Chelmiński nowy dyrektor Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie w Koszalinie, wyłoniony 22 marca br. w drodze konkursu ofert, rozpoczął 1 kwietnia pełnienie obowiązków.

Przez pierwsze 3 miesiące szefa PCPR-u wiąże umowa na czas określony. Po tym okresie może ona zostać przekształcona w umowę na czas nieokreślony.

Leopold Chelmiński jako jedyny z kandydatów startujących w konkursie spełnił wszystkie kryteria regulaminowe. M.in. posiada wymagane przepisami kwalifikacje w zakresie zarządzania placówkami pomocy społecznej. Ma też spore doświadczenie zawodowe w tej dziedzinie, ostatnio kierował Miejskim Ośrodkiem Pomocy Społecznej w Koszalinie. Ma pięćdziesiąt lat. (b)



Zdarzenia

KOSZALIN I POWIAT

15 marca 15 kwietnia 2004

• Zmienił się sołtys Manowa. Urszuli Szewczyk ponad stu mieszkańców wyraziło piśmiennie i w głosowaniu votum nieufności. W wyniku wyborów nowym sołtysem została Józefa Bieruta. Zmienił się również skład Rady Sołeckiej.

• Prawdopodobnie w wyniku zwarcia w instalacji elektrycznej zapalił się policyjny radiowóz parkujący na Przylesiu. Pożar ugaszono, pojazd poddano remontowi, choć nie wiadomo czy jeszcze długo będzie mógł służyć.

• Zakończył się wojewódzki etap konkursu "Europa w Szkole". Uczniowie nadesłali ponad 560 prac plastycznych, literackich, fotograficznych i komputerowych. Do etapu ogólnopolskiego zakwalifikowano 88 prac. Miejscem wojewódzkiej eliminacji był Koszaliński Zespół Szkół nr 11.

• Podczas 18. Rajdu PTTK młodzież szkolna koszalińskiej "siedemnastki" oraz szkół z Warmina, Wierchomina i Jeżyczek nurtami Dzierżęcinki spławiła do morza Marzannę. Obrzęd połączono ze zwiedzaniem części Koszalina i gorącą grochówką.

• Niemal w tym samym czasie na Bałtyku szalał sztorm, na łądzie wichura łamała drzewa, przewracała rusztowania, zrywała przewody energetyczne.

• Ministerstwo Edukacji Narodowej wytypowało Koszalińskie Centrum Kształcenia Ustawicznego do prowadzenia nauczania na odległość. W tym systemie wykorzystuje się nowoczesne technologie komunikowania. Dzięki komputerom z e-learningu, bo tak się nazywa ten sposób, będą mogli skorzystać np. słuchacze szkół licealnych.

• Prasa codzienna dba o to, żeby mieszkańcy systematycznie byli informowani o zarobkach m.in. samorządowców. W tej intencji podano, że wójt Biesiekierza zarabia brutto 7.584,00 zł, a Świeszyna - 7.128,00 zł. Mieszkańcy są tak wyczuleni na zarobki funkcjonariuszy społecznych, że podczas wyborów Rady Osiedla im. Tadeusza Kotarbińskiego w Koszalinie zażądano od kandydatów przedstawienia ich sytuacji majątkowej. W radach osiedli działa się społecznie, czyli za darmo.

• Konto Pomorsko - Mazowieckiej Hodowli Ziemiaka w Strzekęcinie zmalało o 126 tys. zł., o przełanie których na konto innych firm, m.in. Wspólnocie Mieszkaniowej podejrzana jest zastępczyni głównej księgowej PMHZ.

• W koszalińskim Domku Kata odbyły się Międzynarodowe Dni Frankofonii, zorganizowa-

ne przez Zespół Kolegiów Nauczycielskich. W konkursie prozy i poezji francuskiej zwyciężyła E. Zienkiewicz ze Szczecinka pokonując J. Wasilewską ze Szczecina i J. Mulczyk - Skarżyńskiego z Koszalina.

• 1370 uczniów z Koszalina i 760 z powiatu kończy naukę w gimnazjach. Z ofertami do nich zwróciły się dyrekcje szkół ponadgimnazjalnych. Wśród propozycji jest Młodzieżowa Szkoła Dziennikarska, dysponująca klasami w Dubois, Broniewskim, elektroniku i gimnazjum nr 6. Uczniom proponuje się też technikum hotelarskie w Zespole Szkół nr 1.

• Opinią publiczną wstrząsnęła wiadomość o odnalezieniu w Chłopach zwłok zaginionej kilka miesięcy temu Beaty Jeger i jej dwóch córek. O współudziału w zbrodni podejrzany jest mąż i ojciec ofiar oraz dwaj inni mężczyźni. Przypuszczalnie motywem morderstwa była chęć wzbogacenia się o majątek zamordowanej.

• Nie jest wykluczone, że ekspres Słupia onegdaj jeżdżący z Warszawy do Kołobrzegu, a obecnie kończący bieg w Słupsku na sezon letni wróci na dawną trasę. Najpierw jednak trzeba zgodzić się co do kosztów tej operacji, bo PKP, jak wiadomo, są za biedne, żeby wozili pasażerów w niezatłoczonych pociągach.

• Dotychczasowy biskup diecezji koszalińsko - kołobrzeszkiej, Marian Gołębiowski, został powołany na ordynariusza metropolii wrocławskiej i podniesiony do godności arcybiskupa. Nie jest jeszcze znany jego następcą.

• "Weselem" Stanisława Wyspiańskiego Bałtycki Teatr Dramatyczny uczcił swoje półwiecze i Międzynarodowy Dzień Teatru. Premiera wzbudziła duże zainteresowanie i doczekała się dobrych recenzji za niekonwencjonalność. Po uroczystościach prezydent Koszalina odwołał Zbigniewa Kułagowskiego ze stanowiska dyrektora, motywując to brakiem nadzoru nad finansami teatru. Wcześniej z pracy musiała odejść główna księgowa.

• Budżetowe sesje rad gmin przebiegają, co zrozumiałe, w tzw. gorącej atmosferze. Tak było np. na sesji w Mielnie, podczas której większość radnych nie zgodziła się na podwyżkę opłat adiacenckich (różnica między początkową ceną działki budowlanej a nową, wynikającą z uzbrojenia i podziału). W uchwalonym budżecie zapisano prawie 19,5 mln zł dochodów, a 20,4 mln zł wydatków. Deficyt przekracza 900 tys. zł. Radni sianowskiej gminy przyjęli budżet, którego dochody określono na 18,9 mln zł,

a wydatki na 19,2 mln zł. Deficyt wyniesie 300 tys. zł. Podzieliła ich możliwość (konieczność?) zaciągnięcia przez gminę 2-milionowego kredytu.

• Po zmianie przepisów o darowiznach takie organizacje społeczne jak PCK będą dostawać i już dostają od producentów - sponsorów mniej artykułów spożywczych niż dotychczas. Tak jest np. z chlebem, który trafiał do biednych ze zwrotów drugiego dnia. Teraz piekarzom korzystniej jest zniszczyć go niż podarować.

• Koszaliński Oddział Związku Ukraińców w Polsce rozpoczął nową czteroletnią kadencję swoich władz. Nowym przewodniczącym koła został Roman Radziwonowicz. Jest on autorem projektu utworzenia w Koszalinie Centrum Mniejszości Narodowych, w którym spotykałby się i współpracowali obywatele mniejszości ukraińskiej, niemieckiej i żydowskiej.

• Na trasie Gdańsk - Koszalin - Szczecin układana jest specjalna linia światłowodu, dzięki której Politechnika Koszalińska znajdzie się w największej w Polsce sieci komputerowej "Pionier". Umożliwi ona superszybką transmisję danych z superkomputerowych ośrodków w Poznaniu i Gdańsku. Szerokopasmowa sieć międzyuczelnianych połączeń tworzona jest od kilku lat.

• Ofiar nie było, ale pożar, który wybuchł w jednym z budynków Sianowa pozbawił 6 rodzin dachu na głowę. Ewakuowano je do lokali zastępczych. Straty oszacowano wstępnie na 250 tys. zł.

• Ponad milion złotych na czysto wygrał w totolotku mieszkaniec Koszalina, który zawarł cztery zakłady. W totku poinformowano jedynie, i słusznie, że szczęściarz dość często zawierał zakłady.

• Po niespełna półrocznej pracy na stanowisku wiceprezesa Narodowego Funduszu Zdrowia do obowiązków dyrektora Koszalińskiej Polikliniki wrócił Andrzej Majewski.

• Dwóch mieszkańców gminy Świeszyno wypłynęło małą łódką w morze między Unieściem a Łazami. Łódka wywróciła się, jeden z mężczyzn utonął. W akcję ratowniczą zaangażowano śmigłowiec Marynarki Wojennej i nurków - strażaków.

• Dotychczasowy komendant miejskiej policji w Koszalinie, Zbigniew Stroński, przeszedł na emeryturę. Nowym komendantem jest Wojciech Olbryś z Komendy Wojewódzkiej w Szczecinie.

• Święta Wielkanocne minęły spokojnie i polowicznie pogodnie. Do nadmorskich miejscowości ściągnęli liczni goście z Polski i zagranicy. W co lepszych ośrodkach zabrakło wolnych miejsc. Morze jest dobre na każdą porę roku.

• Koszykarze AZS Gaz Ziemi Koszalin wraz z Czarnymi Słupsk wywalczyli kolejny pobyt w ekstraklasie. Spadły z niej drużyny stargardzkiej Spójni i lubelskiej Startu.

Oprac. Zbigniew Michta

Zdarzenia KOSZALIN I POWIAT

15 marca 15 kwietnia 2004

• Zmienił się sołtys Manowa. Urszuli Szewczyk ponad stu mieszkańców wyraziło piśmiennie i w głosowaniu votum nieufności. W wyniku wyborów nowym sołtysem została Józefa Bieruta. Zmienił się również skład Rady Sołeckiej.

• Prawdopodobnie w wyniku zwarcia w instalacji elektrycznej zapalił się policyjny radiowóz parkujący na Przylesiu. Pożar ugaszono, pojazd poddano remontowi, choć nie wiadomo czy jeszcze długo będzie mógł służyć.

• Zakończył się wojewódzki etap konkursu "Europa w Szkole". Uczniowie nadesłali ponad 560 prac plastycznych, literackich, fotograficznych i komputerowych. Do etapu ogólnopolskiego zakwalifikowano 88 prac. Miejscem wojewódzkiej eliminacji był Koszaliński Zespół Szkół nr 11.

• Podczas 18. Rajdu PTTK młodzież szkolna koszalińskiej "siedemnastki" oraz szkół z Warnina, Wierzchomina i Jeżyczek nurtami Dzierżęcinki spławiła do morza Marzannę. Obrzęd połączono ze zwiedzaniem części Koszalina i gorącą grochówką.

• Niemal w tym samym czasie na Bałtyku szalał sztorm, na lądzie wichura łamała drzewa, przewracała rusztowania, zrywała przewody energetyczne.

• Ministerstwo Edukacji Narodowej wytypowało Koszalińskie Centrum Kształcenia Ustawicznego do prowadzenia nauczania na odległość. W tym systemie wykorzystuje się nowoczesne technologie komunikowania. Dzięki komputerom z e-learningu, bo tak się nazywa ten sposób, będą mogli skorzystać np. słuchacze szkół licealnych.

• Prasa codzienna dba o to, żeby mieszkańcy systematycznie byli informowani o zarobkach m.in. samorządowców. W tej intencji podano, że wójt Biesiekierza zarabia brutto 7.584,00 zł, a Świeszyna - 7.128,00 zł. Mieszkańcy są tak wyczuleni na zarobki funkcjonariuszy społecznych, że podczas wyborów Rady Osiedla im. Tadeusza Kotarbińskiego w Koszalinie zażądano od kandydatów przedstawienia ich sytuacji majątkowej. W radach osiedli działa się społecznie, czyli za darmo.

• Konto Pomorsko - Mazowieckiej Hodowli Ziemiaka w Strzekęcinie zmalało o 126 tys. zł., o przelanie których na konto innych firm, m.in. Wspólnocie Mieszkaniowej podejrzana jest zastępczyni głównej księgowej PMHZ.

• W koszalińskim Domku Kata odbyły się Międzynarodowe Dni Frankofonii, zorganizowa-

ne przez Zespół Kolegiów Nauczycielskich. W konkursie prozy i poezji francuskiej zwyciężyła E.Zienkiewicz ze Szczecinka pokonując J.Wasilewską ze Szczecina i J.Mulczyk - Skarżyńskiego z Koszalina.

• 1370 uczniów z Koszalina i 760 z powiatu kończy naukę w gimnazjach. Z ofertami do nich zwróciły się dyrekcje szkół ponadgimnazjalnych. Wśród propozycji jest Młodzieżowa Szkoła Dziennikarska, dysponująca klasami w Dubois, Broniewskim, elektroniku i gimnazjum nr 6. Uczniom proponuje się też technikum hotelarskie w Zespole Szkół nr 1.

• Opinią publiczną wstrząsnęła wiadomość o odnalezieniu w Chłopach zwłok zaginionej kilka miesięcy temu Beaty Jeger i jej dwóch córek. O współudział w zbrodni podejrzany jest mąż i ojciec ofiar oraz dwaj inni mężczyźni. Przypuszczalnie motywem morderstwa była chęć wzbogacenia się o majątek zamordowanej.

• Nie jest wykluczone, że ekspres Słupia onegdaj jeżdżący z Warszawy do Kołobrzegu, a obecnie kończący bieg w Stupsku na sezon letni wróci na dawną trasę. Najpierw jednak trzeba zgodzić się co do kosztów tej operacji, bo PKP, jak wiadomo, są za biedne, żeby wozic pasażerów w niezatłoczonych pociągach.

• Dotychczasowy biskup diecezji koszalińsko - kołobrzeszkiej, Marian Gołębiowski, został powołany na ordynariusza metropolii wrocławskiej i podniesiony do godności arcybiskupa. Nie jest jeszcze znany jego następca.

• "Weselem" Stanisława Wyspiańskiego Bałtycki Teatr Dramatyczny uczcił swoje półwiecze i Międzynarodowy Dzień Teatru. Premiera wzbudziła duże zainteresowanie i doczekała się dobrych recenzji za niekonwencjonalność. Po uroczystościach prezydent Koszalina odwołał Zbigniewa Kułagowskiego ze stanowiska dyrektora, motywując to brakiem nadzoru nad finansami teatru. Wcześniej z pracy musiała odejść główna księgowa.

• Budżetowe sesje rad gmin przebiegają, co zrozumiałe, w tzw. gorącej atmosferze. Tak było np. na sesji w Mielnie, podczas której większość radnych nie zgodziła się na podwyżkę opłat adiacenckich (różnica między początkową ceną działki budowlanej a nową, wynikającą z uzbrojenia i podziału). W uchwalonym budżecie zapisano prawie 19,5 mln zł dochodów, a 20,4 mln zł wydatków. Deficyt przekracza 900 tys. zł. Radni sianowskiej gminy przyjęli budżet, którego dochody określono na 18,9 mln zł,

a wydatki na 19,2 mln zł. Deficyt wyniesie 300 tys. zł. Podzieliła ich możliwość (konieczność?) zaciągnięcia przez gminę 2-milionowego kredytu.

• Po zmianie przepisów o darowiznach takie organizacje społeczne jak PCK będą dostawać i już dostają od producentów - sponsorów mniej artykułów spożywczych niż dotychczas. Tak jest np. z chlebem, który trafiał do biednych ze zwrotów drugiego dnia. Teraz piekarzom korzystniej jest zniszczyć go niż podarować.

• Koszaliński Oddział Związku Ukraińców w Polsce rozpoczął nową czteroletnią kadencję swoich władz. Nowym przewodniczącym koła został Roman Radziwonowicz. Jest on autorem projektu utworzenia w Koszalinie Centrum Mniejszości Narodowych, w którym spotykałby się i współpracowali obywatele mniejszości ukraińskiej, niemieckiej i żydowskiej.

• Na trasie Gdańsk - Koszalin - Szczecin układana jest specjalna linia światłowodowa, dzięki której Politechnika Koszalińska znajdzie się w największej w Polsce sieci komputerowej "Pionier". Umożliwi ona superszybką transmisję danych z superkomputerowych ośrodków w Poznaniu i Gdańsku. Szerokopasmowa sieć międzyuczelnianych połączeń tworzona jest od kilku lat.

• Ofiar nie było, ale pożar, który wybuchł w jednym z budynków Sianowa pozbawił 6 rodzin dachu na głowę. Ewakuowano je do lokali zastępczych. Straty oszacowano wstępnie na 250 tys. zł.

• Ponad milion złotych na czysto wygrał w totolotku mieszkaniec Koszalina, który zawarł cztery zakłady. W toku poinformowania jedynie, i słusznie, że szczęściarz dość często zawierał zakłady.

• Po niespełna półrocznej pracy na stanowisku wiceprezesa Narodowego Funduszu Zdrowia do obowiązków dyrektora Koszalińskiej Polikliniki wrócił Andrzej Majewski.

• Dwóch mieszkańców gminy Świeszyno wypłynęło małą łódką w morze między Unieściem a Łazami. Łódka wyrzuciła się, jeden z mężczyzn utonął. W akcję ratowniczą zaangażowano śmigłowiec Marynarki Wojennej i nurków - strażaków.

• Dotychczasowy komendant miejskiej policji w Koszalinie, Zbigniew Stroiński, przeszedł na emeryturę. Nowym komendantem jest Wojciech Olbryś z Komendy Wojewódzkiej w Szczecinie.

• Święta Wielkanocne minęły spokojnie i pőtowicznie pogodnie. Do nadmorskich miejscowości ściągnęli liczni goście z Polski i zagranicy. W co lepszych ośrodkach zabrakło wolnych miejsc. Morze jest dobre na każdą porę roku.

• Koszykarze AZS Gaz Ziemi Koszalin wraz z Czarnymi Stupsk wywalczyli kolejny pobyt w ekstraklasie. Spadły z niej drużyny stargardzkiej Spójni i lubelskiego Startu.

Oprac. Zbigniew Michta

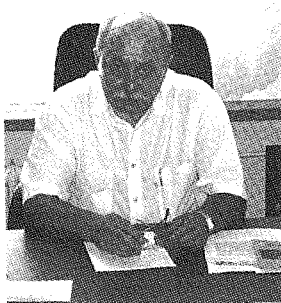
RAPORT O DROGACH (3)

Jan Zalewski

"W połowie ubiegłego roku przestaliśmy pracować systemem zleceń. Doszliśmy do wniosku, że przy tak skromnym budżecie musimy zacisnąć pasa. Dlatego obecnie większość robót wykonujemy samodzielnie".

Nie bez problemów, ale skutecznie

Rozmowa z Eugeniuszem Kiciem,
dyrektorem Powiatowego Zarządu Dróg (PZD) w Koszalinie



- Jaki jest stan techniczny dróg, którymi zarządza PZD?

- Zarządzamy pięciuset pięćdziesiąt kilometrów dróg w powiecie koszaliń-

skim, z tego niewiele ponad dziewięćnaście kilometrów to ulice miejskie w Bobolicach, Polanowie i Sianowie. Stan techniczny dróg, nie ma co ukrywać, jest fatalny, a pieniędzy bardzo mało. Dla przykładu, Zarząd Dróg Wojewódzkich (z siedzibą w Koszalinie) ma na utrzymanie bieżące kilometra drogi pięć razy więcej od nas. Mamy niewiele ponad pięć tysięcy złotych rocznie. Takie to są wartości. Każdą złotówkę przed wydaniem dwa razy oglądamy, czy warto, czy się opłaca.

- Jaki jest tegoroczny budżet Zarządu?

- Dwa miliony osiemset dwadzieścia pięć tysięcy złotych. Te pieniądze przeznaczymy na bieżące, a więc zimowe i letnie, utrzymanie dróg, na płace oraz na inwestycje. Całość nie jest imponująca, ale i tak budżet tegoroczny jest większy od ubiegłorocznego. Przed rokiem mieliśmy do dyspozycji dwa miliony siedemset osiemdziesiąt dziewięć tysięcy złotych. Trzydzieści pięć procent z tego pochłonęło utrzymanie dróg. Zdecydowanie najdroższe są dla nas zimy.

- Ile w tym okresie Powiatowy Zarząd Dróg przeznaczył na inwestycje?

- W ubiegłym roku zainwestowaliśmy w drogi około trzydzieści pięć procent budżetu. Przebudowaliśmy trzykilometrowy odcinek drogi przed i za Osiekami. Koszt prac wyniósł osiemset osiemnaście tysięcy złotych, z czego trzydzieści procent otrzymaliśmy z

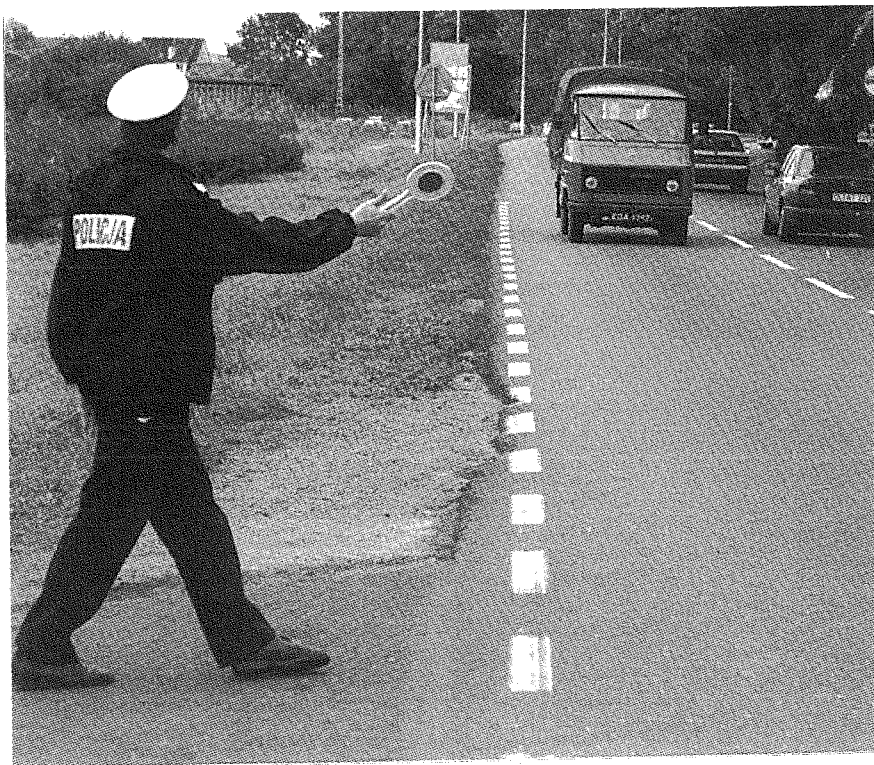
Programu Aktywizacji Obszarów Wiejskich. Ponadto, wspólnie z gminą Sianów, odbudowaliśmy i przebudowaliśmy drogę w Karnieszewicach, co kosztowało nas sześćset siedemdziesiąt tysięcy złotych. Z drogi gruntowej powstała tam droga utwardzona. Kilka innych odcinków tras odwodniliśmy. Powstał chodnik w Kretominie. Wykonano prace remontowe na drodze gruntowej Wierzchomino - Smolne, na odcinku 3.300 m, polegające na wyrównywaniu i uzupełnianiu nawierzchni gruntowej, wycince krzewów oraz wykopaniu rowów, łącznie na kwotę 35 tysięcy złotych.

- Dzięki ubiegłorocznym wydatkom PZD, mieszkańcy kilku wsi będą mieli szansę na kontakt ze światem. Jakie to będą inwestycje?

- W drugiej połowie ubiegłego roku przystąpiliśmy do prowadzenia proce-

dur przetargowych oraz wykonania dokumentacji technicznej na inwestycje, które będą realizowane w bieżącym roku. I tak: w zakresie inwestycji na drogach o nawierzchni asfaltowej wykonaliśmy dokumentację na I etap zadania Dobre - Mściece oraz drugi etap zadania Sucha Koszalińska - Łazy. Te inwestycje w chwili obecnej posiadają pozwolenia na budowę, zostały umieszczone w ewidencji Zintegrowanego Programu Operacyjnego Rozwoju Regionalnego, w ramach którego chcielibyśmy je realizować. Jesteśmy przygotowani do złożenia wniosków na te projekty w celu uzyskania dofinansowania 75% wartości inwestycji. 25% kwoty zabezpieczamy we własnym budżecie. Wartość kosztorysowa tych inwestycji wynosi ok. 5 milionów złotych.

Oprócz tego przygotowaliśmy inne inwestycje i złożyliśmy wnioski do Urzędu Marszałkowskiego na ich dofinansowanie z Funduszu Ochrony Gruntów Rolnych. Tu także zabezpieczyliśmy 25% udziału środków własnych. W ramach tego programu realizowane będą inwestycje na drogach: Grzybnica - Dargiń oraz Kościernica - Sowinko. Są to drogi gruntowe, które po modernizacji otrzymają nawierzchnię asfaltową. Na dzień dzisiejszy uzyskaliśmy ze wspo-



mnianego Funduszu dofinansowanie na te inwestycje rzędu 44%. Na marginesie warto dodać, że dzięki modernizacji drogi Grzybnica - Dargiń, dojazd miejscowych dzieci do szkoły skróci się z 26 do 3 kilometrów.

- PZD sporo zainwestował także w sprzęt i urządzenia drogowe. Czy to oznacza, że po poprzedniku spółka nic nie odziedziczyła?

- Po likwidacji Dyrekcji Okręgowej Dróg Publicznych w Koszalinie, majątek firmy podzielono między Zarząd Dróg Krajowych, Zachodniopomorski Zarząd Dróg Wojewódzkich i Powiatowy Zarząd Dróg. Dostaliśmy najmniej. W roku dziewięćdziesiątym dziewiątym odziedziczyliśmy po poprzedniku biurka, krzesła i materiały biurowe, stary ciągnik i kilka przyczep z lat sześćdziesiątych i siedemdziesiątych. Bazę sprzętową i maszynową musieliśmy budować od podstaw, chociaż na tego rodzaju wydatki nie mamy pieniędzy. W ubiegłym roku, za ponad dziewięćdziesiąt tysięcy

złotych, kupiliśmy między innymi kosiarkę bijakową, zestaw do cięcia asfaltu, przyczepę rolniczą, samochód dla drogowców. Mamy już coś własnego, drobny majątek, a przede wszystkim nie musimy nikomu płacić za wynajem urządzeń.

- Co Zarząd kupi w tym roku?

- Wciąż dozbrajamy się technicznie. W tym roku już kupiliśmy używanego, ale w dobrym stanie jelicza. Chcemy zakupić remonter, specjalistyczne urządzenia drogowe do łatania dziur. Jakość techniczna i wydajność robót poprawią się znacznie. Remonter obsługuje dwóch ludzi: kierowca i operator. Schodzimy z etapu łopaty i zepsutej przyczepy. Wciąż jednak nie możemy porównywać się z firmami drogowymi, które dysponują recyklarami i innym sprzętem specjalistycznym. Mimo to staramy się możliwie dużo robić we własnym zakresie, bo nie stać nas na zakup usług, które są droższe o 30% od naszego wykonawstwa. Zarówno więc w warun-

kach zimowych jak i wiosennych kupujemy masę na zimno i swoimi siłami wykonujemy prace remontowe.

- Ile kosztuje tona tej masy?

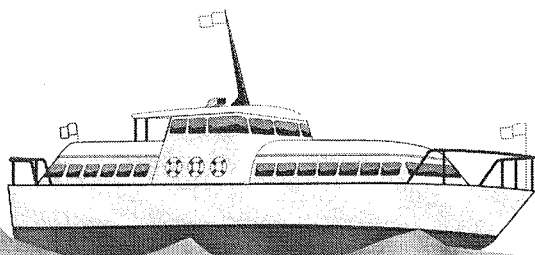
- Trzysta pięćdziesiąt złotych. Wydatek jest spory, a tona wystarcza na zalepienie zaledwie kilku dziur. Stąd łatamy tylko duże braki w nawierzchni, które zagrażają bezpieczeństwu w ruchu drogowym. Dziury płytkie pozostawiamy na miesiące późniejsze, gdy podniesie się temperatura. Takie prace znacznie ułatwi nam teraz zakup remontera. Tym bardziej, że w połowie ubiegłego roku przestaliśmy pracować systemem zleceń.

- Ile osób zatrudnia PZD?

- Poziom zatrudnienia zmniejszyliśmy do racjonalnego minimum. W sumie pracuje u nas dwadzieścia pięć osób, w tym jedenastu robotników.

Rozmawiał: Jan Zalewski

Tramwaj wodny zamiast samochodu



Mrzonka czy alternatywa?

Działacze Wodnego Ochotniczego Pogotowia Ratunkowego (WOPR) uważają, że znaleźli pomysł na odblokowanie zatłoczonej w sezonie trasy z Koszalina do miejscowości nadmorskich: Mielna, Unieścia i Łazów. Pokonanie 14-kilometrowego odcinka drogi, która wiedzie przez Mścice i trzeżenice, normalnie zajmuje kwadrans. Latem nawet dwie godziny.

- Na trasie tworzą się wielokilometrowe korki - wyjaśnia Wiktor Kamiński, naczelnik sekcji ruchu drogowego Komendy Miejskiej Policji w Koszalinie. - W takich warunkach, pomimo sezonowego zwiększenia liczby patroli policyjnych, nie da się uniknąć wypadków i kolizji.

Alternatywną dla tłoku może być przeprawa wodna na jeziorze Jamno.

- Jamno oddziela miasto od morza i poważnie utrudnia swobodną komunikację - tłumaczy Sławomir Pikula, prezes Środkowopomorskiego WOPR.

- Gdyby nie jezioro mielibyśmy bezpośredni dostęp do Mielna. Przejazd nad morze trwałby dziesięć minut.

Jedna z koncepcji urbanistycznych zakładała budowę mostu na Jamnie. Na tę inwestycję nie stać obecnie ani państwa ani samorządu. Również przeprawa, brana pod uwagę od czterech lat, miała być realizowana przez samorząd lokalny, przy współpracy Miejskiego Zakładu Komunikacji, lecz z braku możliwości finansowych projekt musi czekać na lepsze czasy.

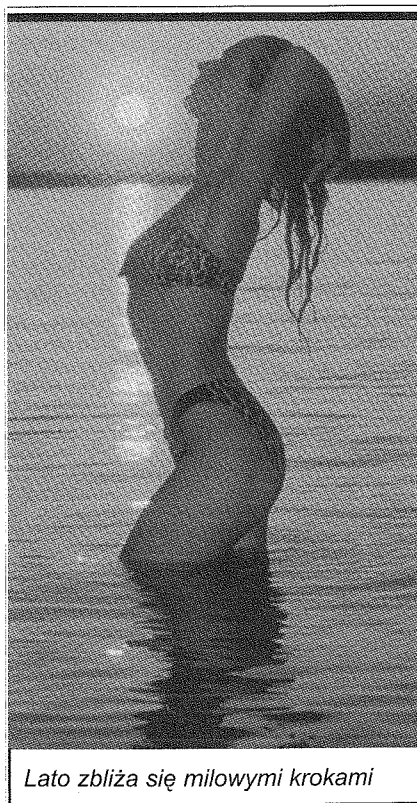
Tymczasem woprowcy chcą wybudować na koszalińskim brzegu Jamna, we wsi Łabusz, własną przystań. Okazyjnie kupili szalupę ratunkową, która do lata ma przeistoczyć się w promową jednostkę pasażerską. Ratownicy mają zgodę na budowę w Łabuszu pomostu i hangaru. Prąd i wodę już doprowadzili. Przy przystani ma powstać parking dla samochodów i wiata dla rowerów. -

- W czerwcu ruszamy - zapowiada

Sławomir Pikula. - Do współpracy zaprosimy innych przewoźników wodnych. Chcemy jednorazowo przeprowadzić na drugi brzeg do stu osób. Bilet w obydwie strony będzie kosztować czternaście - piętnaście złotych.

Pasażerów z Koszalina do Łabusza mają dowozić prywatne busy i autobusy. Całościowy koszt wycieczki nie powinien przekroczyć 20 złotych od osoby.

Jan Zalewski



Lato zbliża się milowymi krokami

- Czym zajmuje się Pan w Senacie?

- Pracuję w dwóch Komisjach Senackich wykonując zadania wynikające z ich charakteru. Jestem członkiem Komisji Nauki, Edukacji i Sportu. Zajmuję się tam zwłaszcza systemem kształcenia i wychowania, doskonalenia zawodowego nauczycieli, opieką nad dziećmi i młodzieżą, kulturą fizyczną i sportem. Pracuję również w Komisji Emigracji i Polaków za granicą. Tu staram się skupić na sprawach koordynacji współpracy środowisk polonijnych i ochronie dziedzictwa polskiej kultury i historii w państwach ościennych za naszą granicą wschodnią.

- Jak często senatorzy przebywają na posiedzeniach w Warszawie?

- Pierwsze posiedzenie Senatu RP V kadencji odbyło się 20 X 2001. 2 III 2004 uczestniczyłem w 57 posiedzeniu. Obrady trwają z reguły 3 dni. Do tego dochodzą Komisje. Z racji okresu przygotowawczego do integracji z UE ta kadencja jest szczególnie pracowita. Odbija się to na obecności senatorów w tzw. terenie.

- Czy Komisje senackie organizują wyjazdowe posiedzenia w terenie, jeżeli tak, to jak często, gdzie i na jaką okoliczność?

- Komisja Emigracji i Polaków za granicą nie miała posiedzenia wyjazdowego. Natomiast Nauki, Edukacji i Sportu obradowała 3-krotnie poza Warszawą. W październiku 2003 r. miejscem spotkania było Borne Sulino w powiecie szczecineckim. Zajmowaliśmy się wówczas problematyką szkół dla mniejszości narodowych, na przykładzie Zespołu Szkół Ogólnokształcących w Białym Borze (Ukraińcy) i ośrodków dla uczniów niepełnosprawnych, w oparciu o Ośrodek Szkolno - Wychowawczy w Świątkach, pow. Szczecinek.

- Senat spełnia rolę kontrolno-uzupełniającą, poprawia uchwały sejmowe, a mimo to uchwalane są ustawy nieprzystające do życia. Dlaczego?

- Proces legislacyjny jest ściśle określony. Jak już wspominałem parlament pod presją potrzeb wynikających z integracji główną uwagę skupia na dostosowaniu naszego ustawodawstwa do prawa unijnego. Do tego dochodzą sprawy budżetu i ratowania polskich finansów. To priorytety.

Pozwolę sobie przytoczyć kilka danych, które ilustrują problem, o którym mówię. W ciągu 2 lat kadencji Senat podjął 469 uchwał (w IV kadencji w takim okresie - 274), zgłosił 2970 poprawek, z czego 2440 zostało przez Sejm przyjętych (84 %).

- Podobno Sejm, przy aprobacie Senatu, uchwała prawie jedną ustawę dziennie. Prawnicy gubią się w ich

gąszczu, a co dopiero przeciętny obywatel. Zależy nam na jakości prawa, a nie na ilości wydanych przepisów. Nie uważa Pan, że Senat mógłby bardziej zdecydowanie wpłynąć na ograniczenie ilości ustaw i poprawę ich jakości?

- Rola ustawodawcza Senatu jest ściśle określona Konstytucją. Jest to przede wszystkim Izba odnosząca się do treści ustaw sejmowych. Jak powszechnie określa się Izba refleksji. Trochę niezręcznie mi o tym mówić, ale w pełni popieram stanowisko Prezydenta RP, że na obecnym etapie kształtowania się polskiej sceny politycznej

tu. 140 tysięcy obywateli podpisało się za utworzeniem województwa środkowopomorskiego. Jakie są szanse powodzenia tej inicjatywy?

- Często to powtarzam: Ziemia Środkowopomorska mnie wychowała, wykształciła i była miejscem mojej działalności zawodowej, społecznej i politycznej. Jestem, więc za tym, żeby była ona zawsze: bogata, gospodarna, ekologiczna, by dbała przykładowie o narodowe dziedzictwo ze swoją historyczną i bezdyskusyjnie akceptowaną stolicę w Koszalinie.

- Znane są Pańskie zainteresowania Litwą. Z czego to wynika?

- Polacy na Litwie to temat szczególnie mi bliski. Mój osobisty i bardzo emocjonalny stosunek do dawnych kresów bierze się stąd, że urodziłem się w Wilnie. Jest to także efekt wieloletniej zawodowej współpracy ze Szkołą Politechniczną w Nowej Wilejce, a ostatnio pracy w senackiej Komisji Emigracji i Polaków za Granicą. Trzeba mieć świadomość, że dzisiejsza Litwa to 235 tys. Polaków, kilkadziesiąt polskich organizacji, stowarzyszeń i klubów, 6 gazet i czasopism w języku polskim, rozgłośnia polska "Znad Wilii", 60 polskich amatorskich zespołów artystycznych, 2 teatry amatorskie, 51 polskich domów kultury, 78 bibliotek, 121 szkół z polskim językiem nauczania, 22 tys. uczniów, 3 tys. dzieci w polskich grupach przedszkolnych, 2,5 tys. polskich nauczycieli i wychowawców, 5 wydziałów na wyższych uczelniach z polskim językiem wykładowym i 500 studentów kształcących się w Polsce.

- Czy jest jakieś miejsce w Wilnie, do którego ma pan szczególnie stosunek?

- Takim miejscem jest Muzeum Adama Mickiewicza. Mieści się ono w Zaułku Bernardyńskim w obiekcie, w którym nasz wielki wieszcz redagował napisaną w Kownie "Grażynę". Dyrektorem placówki jest Litwin pan Ramintas Salna, człowiek zakochany w polskim romantyzmie i Mickiewiczu. Obiekt przesiąknięty jest atmosferą i duchem filomatów i filaretów. Nie ma Polaka, który będąc w Wilnie, tam by nie trafił. Ostatnio p. Ramintas napisał poemat poświęcony Barbarze Radziwiłłównie, utwór przetłumaczony przez poetę wileńskiego p. Wojciecha Piotrowicza - na dniach wyjdzie z drukarni. Być może nieśkromnie powiem, że mam w tym swój udział.

- Czy prawdą jest, że umie pan "Pana Tadeusza" na pamięć?

- Prawdą jest, że umiałem, jednak z upływem czasu powstają w pamięci coraz większe luki. Mimo to, jeszcze dziś mógłbym recytować z pamięci obszernie fragmenty tego wspaniałego poematu.

- Dziękuję za rozmowę.



Senat jest potrzebny i swoje zadania wykonuje. I jeszcze jedna uwaga. Prace Sejmu to nie tylko to, co pokazują media: oracje złotoustych i ekscesy niektórych posłów, to przede wszystkim ciężka i systematyczna praca w komisjach i w zdecydowanej (na szczęście) większości debaty plenarne nacechowane troską i odpowiedzialnością. Wspominałem już o priorytetach w pracy legislacyjnej. One przede wszystkim warunkowały zadania senatu. Pomimo tego Senat wniósł 12 inicjatyw ustawodawczych, w tym m.in. projekt ustawy o świadczeniach pieniężnych dla małoletnich ofiar wojny 1939-45 oraz projekt ustawy o utworzeniu 2 Maja Dniem Polonii i Polaków za Granicą. Pracujemy aktualnie nad projektami ustawy o Krajowej Radzie ds. bioetyki.

- Jest Pan mocno związany z Pomorzem Środkowym i ceniony przez wyborców, o czym świadczy duża liczba głosujących na Pana do Sena-

Towarzystwo Przyjaciół Dzieci ma już 85 lat



*Tańcząca żeńska młodzież,
pełna werwy i naturalnego wdzięku*

O tym, że dostojny wiek bynajmniej nie musi świadczyć o zgrzybiałości, niech zaświadczą koszalińskie obchody 85 rocznicy powstania Towarzystwa Przyjaciół Dzieci. Młodość i radość życia emanowały ze sceny koszalińskiego Miejskiego Ośrodka Kultury, gdzie podczas obchodów jubileuszu tańczyły i śpiewały najlepsze dziecięce i młodzieżowe zespoły z powiatu koszalińskiego.

Gdy zaś muzyka pospołu z urodziwą oraz niezwykle utalentowaną młodzieżą miawały przerwy w porywaniu swym tańcem i śpiewem licznie przybyłych gości, na scenie pojawiali się działacze na rzecz dzieci. Jubileusz ich stowarzyszenia był doskonałą okazją do uhonorowania przyjaciół dzieci i przyjaciół największej polskiej organizacji zajmującej się dziećmi.

Medale imienia Henryka Jordana otrzymali m.in. Prezydent Koszalin **Mirosław Mikietyński** i Starosta Koszaliński **Ryszard Osiowy**. Wśród odznaczonych tymi medalami znaleźli się też: **Marian Jagielka**, **Halina Janczyszyn**, **Tadeusz Kowalski** i **Danuta Świstak**. **Zygmunt Pyszkowski**, wiceprezes Zarządu Głównego TPD i Prezes Zarządu Wojewódzkiego w jednej osobie, wręczył też 3 Złote Odznaki "**Zasłużony działacz TPD**" **Danucie Babińskiej**, **Jolancie Kowalewicz** i **Markowi Płazie** oraz 2 Srebrne Odznaki "**Zasłużony działacz**

TPD" **Mirosławie Zielony** i **Janowi Kowalewiczowi**.

Zgodnie z wieloletnią tradycją, swą podstawową odznaką "Przyjaciół Dzieci" dzieci nagrodziły działaczy, wstępujących dopiero w zwarte szeregi przyjaciół dzieci: **Albina Badowera**, **Alicję Ogrodowczyk** i **Mariusza Sydoruka**.



- Na miły Bóg, życie nie tylko po to jest, by brać; życie nie po to, by beczynnym trwać; i aby żyć, siebie samego trzeba dać... - przekonuje wokalnie prezes Zabrocki

Dzieci grały też główne role w ceremonii nadania ognisku "Grono", działającemu w Koszalinie przy ulicy Piłsudskiego imienia Gabriela Bielawowskiego. Patron był przez blisko pół wieku związany z koszalińskim TPD. Stale zabiegał o zaspokajanie potrzeb zaniedbanych wiejskich dzieci; organizował specjalne formy wakacyjnego wypoczynku dla dzieci przewlekle chorych i niepełnosprawnych. Jubileusz organizacji, której poświęcił całe swe zawodowe życie, stał się okazją do wypowiedzenia wielu ciepłych słów do syna i córki Gabriela Bielawowskiego, którzy nie kryli wzruszenia, stojąc na scenie.

Za szczególne zasługi statuetki "**Serce za serce**" otrzymali: **Romulda Banaś**, **Regina Bochnia**, **Teresa Czaplińska**, **Jadwiga Feczek**, **Mieczysław Głowczewski**, **Jolanta Golisz**, **Stanisław Hryckowian**, **Zofia Ignatowska**, **Czesława Krajewska**, **Wiktoria Kurp**, **Jan Olbrys**, **Zygmunt Pyszkowski**, **Zofia Skotnicka**, **Łucja Stachowiak**, **Mieczysław Statkiewicz**, **Teresa Stachowicz**, **Antoni Szarmach**, **Barbara Szymak** i **Janusz Wendt**. Wręczyli je: **Wanda Kielar**, sekretarz okręgowego oddziału TPD w Koszalinie, i **Henryk Zabrocki**, prezes tegoż oddziału. - Mówili mi, że po pięćdziesiątce nie będę miał już tremy, ale... nadal ją mam - wyznał pan prezes przed oficjalnym otwarciem obchodów jubileuszu, którego dokonali konferansjerzy: **Joanna Boruc** i **Andrzej Rudnik**.

Tremy pozbył się pan prezes dość szybko - wystarczyło, że wziął do ręki gitarę. Potem jednak skwapliwie ustąpił placu muzyczno-satyrycznym profesjonalistom: **Mirosławowi Czyżykiewiczowi** i **Krzysztofowi Daukszewiczowi**. (mig)

Samorządowa lista obecności



Po latach chudych przyjdą dobre czasy

Rozmowa z Piotrem Krollem, zastępcą prezydenta miasta Koszalina

- Czego oczekuje pan po wstąpieniu Polski do Unii Europejskiej?

- Żle się stało, że w fazie negocjacji przedakcesyjnych nie wskazano nam obszaru, w którym moglibyśmy się wykazać. Wygląda to tak, że idziemy na gotowe i podajemy się tym wszystkim rozwiązaniom, które dla nas przygotowano. W związku z tym nie mamy wiodących zakładów, ani kluczowych dziedzin gospodarki mających pewne szanse przetrwać w realiach rynku globalnego. Obawiam się też, że większość naszych firm sprzedających na eksport, po 1 maja będzie zmuszona ograniczyć swoją sprzedaż wyłącznie do rynku wewnętrznego, bowiem nie posiadają obowiązujących w UE certyfikatów jakościowych. Natomiast uważam, że inwencją, wykształceniem i wiedzą zawodową zaskoczmy obywateli Europy i w ostatecznym rozrachunku osiągniemy sukces. Po trzech latach chudych przyjdą dla nas dobre czasy.

- Czy popiera pan ideę województwa środkowopomorskiego?

- Oczywiście.

- Bezwarunkowo?

- Nawet gdyby się to wiązało z kosztami, bo są one nieuniknione. Uważam, że obecny podział krzywdzi nas. Ostatni przykład to zabranie nam pociągu Intercity do Warszawy. Jesteśmy degradowani do roli powiatowego, nieznaczącego miasteczka. Gdyby nie to, że jeszcze walczyliśmy i nie dajemy wydrzeć sobie niektórych rzeczy, już dawno byłibyśmy prowincjonalną Polską "B". Tymczasem, mamy w regionie środkowopomorskim ogromny potencjał organizacyjny oraz intelektualny - i jestem przekonany, że pokazalibyśmy całemu krajowi, iż potrafimy mądrze i po gospodarstwu rozwiązywać własne problemy. Jest wiele dziedzin, w których jesteśmy lepsi niż Szczecin i Gdańsk razem wzięte.

- Na przykład?

- Na przykład gospodarka komunalna. W tej dziedzinie możemy poszczycić się osiągnięciami, o których inne miasta w Polsce mogą tylko pomarzyć. Nasze spółki komunalne to firmy nowoczesne, dobrze zorganizowane, ale przede wszystkim posiadające infrastrukturę zapewniającą świadczenie usług na najwyższym poziomie, według standardów europejskich. To także firmy dynamicznie rozwijające się. Np. koszalińskie "Wodociągi" prowadzą w tej chwili największą inwestycję w mieście - budując stację uzdatniania wody dla Koszalina w Mostowie. Jak ważne to przedsięwzięcie, wiedzą najlepiej mieszkańcy naszego miasta odczuwający dolegliwe skutki płukania sieci, które stacja ostatecznie wyeliminuje.

- Czy jest pan rodowitym koszalińcem?

- Nie, urodziłem się w Poznaniu. Tam

skończyłem szkołę podstawową i średnią. Do Koszalina przyjechałem w 1977 roku, tu poznałem żonę, skończyłem studia i zostałem. Od tej pory, cała moja kariera zawodowa związana jest z naszym miastem. Zaczynałem od zakładów "Bumar", potem była służba wojskowa, po niej praca w wojskowych bazach budowlanych WRZKB. Wreszcie trafiłem do "Inprometu", spółdzielni produkcyjnej, w której przeszedłem wszystkie szczeble rozwoju zawodowego. Pełniłem różne funkcje, od kierownika ds. jakości, poprzez prezesa ds. handlowych, aż do prezesa zarządu spółdzielni, którym byłem przez ponad dwanaście lat. Dziś jestem zastępcą prezydenta Koszalina ds. rozwoju.

- Dobrze się pan czuje w tej roli?

- Owszem, ponieważ dobrze czuję się w roli menadżera. Poza tym polityka wciąga. W mieście jest dużo do zrobienia. Cięszę się, że mogę pracować u boku prezydenta Mikietyńskiego, tym bardziej, że w większości spraw nasze poglądy są zbliżone. Mam nadzieję, że razem wiele dobrego dla miasta uda nam się zrobić. Pan prezydent ma bardzo duże doświadczenie menedżerskie, wprawdzie nie produkcyjne a budżetowe, ale to tym lepiej, bo dobrze się uzupełniamy.

- Ale czy bardziej czuje się pan politykiem, czy samorządowcem?

- Należę do partii politycznej, ale czuję się bardziej samorządowcem. Uważam zresztą, że na szczeblu lokalnym, trzeba być przede wszystkim samorządowcem. Nie ma tu miejsca na wielką politykę.

- Co się panu najbardziej podoba w Koszalinie?

- Koszalin najbardziej lubię za czystość oraz za to, że jest miastem przestronnym, można z każdego jego końca przejechać na drugi dowolnym środkiem lokomocji w krótkim czasie.

- Rozumiem, że chwali pan rozwiązania komunikacyjne w mieście?

- Wiele jeszcze musimy zrobić w zakresie udrożnienia komunikacji i transportu w Koszalinie, bo nasilenie ruchu w okresie wakacji jest tak duże, że miasto momentami korkuje się. Natomiast rzeczywiście, wśród przyjeżdżających do nas turystów i inwestorów dość powszechna jest opinia, że odnajdują tu wielkomięjską przestrzeń, ład architektoniczny i czystość.

- I na tym właściwie atrakcyjność turystyczna miasta się kończy. Nie mamy przecież zabytków.

- No cóż, istotnie nie mamy ich zbyt wiele, a co za tym idzie brakuje trochę ducha przeszłości w mieście. Dlatego m.in. mamy takie zamierzenia aby te nieliczne zabytki, które jeszcze są - uratować i odpowiednio wykorzystać, żeby rewitalizować owego

ducha historii Koszalina.

- Co chciałby pan zmienić w mieście?

- Na to pytanie częściowo już odpowiedziałem mówiąc o potrzebie poprawienia układu komunikacyjnego i dbałości o wygląd miasta, a zwłaszcza nielicznych jego miejsc zabytkowych. Na pewno musimy zmienić możliwości startu życiowego i zawodowego ludzi młodych. W tej chwili obserwujemy odpływ absolwentów koszalińskich szkół z miasta do dużych ośrodków, gdzie łatwiej o pracę. Dlatego trzeba zrobić wszystko, żeby stworzyć nowe miejsca pracy. Temu służy m.in. uruchomienie tzw. strefy ekonomicznej oraz całego obszaru inwestycyjnego w mieście o powierzchni ponad 300 hektarów. Liczymy, że tam usadowią się w najbliższym czasie różne firmy nie tylko polskie, ale i zagraniczne.

Żeby dać młodzieży perspektywę życia w Koszalinie, mamy zamiar stworzyć centrum sportowo - rekreacyjne i edukacyjne. Chcemy wybudować nową halę widowiskowo - sportową, ma powstać eksperymentarium, planujemy stworzenie tzw. "małego gaju" czyli miejsca, gdzie młodzi i nie tylko młodzi ludzie mogliby wyżywać się w różnego rodzaju ćwiczeniach fizycznych i zabawach na łonie natury. W planach jest też rodzinny park rozrywki przy ulicy Gdańskiej i przeprawa promowa przez jezioro Jamno, którą trzeba zacząć realizować.

- Myśli pan, że starczy na to wszystko czasu w tej kadencji?

- Pan prezydent Mikietyński planuje swój polityczny udział w rządzeniu miastem na dwie kadencje, a więc wierzę, że zdążymy zrealizować wszystkie te zamierzenia.

- Jaki ma pan pogląd w sprawie łączenia powiatów ziemskich i grodzkich?

- Trzeba przeanalizować ten problem od strony skutków finansowych. Myślę, że powinny przebić się rozwiązania uzasadnione ekonomicznie.

- Nie ma pan poczucia, że wyodrębnienie Koszalina z naturalnego otoczenia, jakim są gminy powiatu koszalińskiego, jest trochę sztuczne?

- Mówimy o dwóch różnych sprawach. Formalne rozstrzygnięcia o kształcie struktur samorządowych i wynikających stąd skutkach dla finansów publicznych to zadanie dla polityków. Natomiast my postrzegamy problem funkcjonowania Koszalina w otoczeniu ościennych gmin, których rozwój jest ściśle związany z rozwojem miasta. Dlatego mamy plany, by wspólnie tworzyć aglomerację koszalińską. Przecież mieszkańcy okolicznych miejscowości uczą się, pracują, robią zakupy w Koszalinie, korzystają z usług działających tu instytucji i placówek. W związku z tym powinni mieć możliwość współdecydowania o przyszłości i rozwoju miasta. Chcemy im to umożliwić, chcemy zapytać ich, czego od nas oczekują, w czym możemy im pomóc?

- Czy może pan naruszyć swoją prywatność i powiedzieć kilka słów o najbliższych?

- Żona jest rodowitą koszalinianką. Pracuje jako nauczycielka w Zespole Szkół Nr 7 przy ul. Orłąt Lwowskich. Syn studiuje na trzecim roku prawa. W domu jest jeszcze pies, z którym chętnie spaceruję.

- Dziękuję za rozmowę.

Jerzy Banasiak



Co w szkołach?

Uczniowie Szkoły Podstawowej w Jamnie często i chętnie uczestniczą w licznych konkursach plastycznych i osiągają sukcesy.

Przykładem tego jest udział w konkursie zorganizowanym przez Wojewódzką Bibliotekę Publiczną w Koszalinie. Tematem prac były ilustracje do legend **Gracjana Bojara-Fijałkowskiego**. Na 150 nadesłanych prac, 3 prace uczniów naszej szkoły - **Mateusza Kubli, Beaty Kopyłowskiej i Angeliki Sikory** - zostały nagrodzone a jedna **Pauliny Wieczorek** - wyróżniona.

W konkursie międzyszkolnym "Ilustracje do wierszy Juliana Tuwima" zorganizowanym przez Szkołę Podstawową nr 4 w Koszalinie, na ponad 800 nadesłanych prac, praca uczennicy **Angeliki Sikory** zajęła III miejsce.

Dzieci wykonały prace pod kierunkiem nauczycieli: **Anny Pusz i Iwony Rzezczkowskiej**.

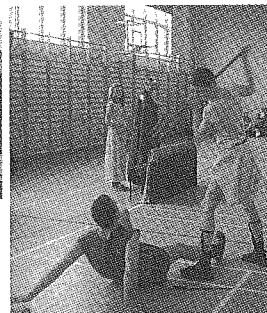
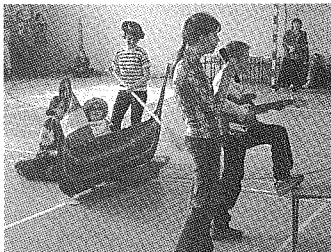
Gratulujemy

**Dyrektor Szkoły w Jamnie
Danuta Roguska**



Czesław Bojar-Fijałkowski - syn pisarza, wręcza nagrodę uczennicy - Angelice Sikorze

Pierwszy dzień wiosny: Dzień włosko-francuski



ture oraz (ku zaskoczeniu jury) potrawy charakterystyczne dla danych państw. W programie była włoska mafia, ale i romantyczne piosenki Al Bano i Rominy Power, wycieczki gondolą, wybuchy wulkanu, walki gladiatorów. Oprócz tego każda klasa przygotowała prezentację muzyczną oraz pomnik lub budowlę kojarzącą się z wybranym państwem (krzywa Wieża w Pizie, Wieża Eiffla, pomnik Napoleona Bonaparte, Koloseum).

Udział w zabawie wzięły wszystkie klasy gimnazjum (zmobilizowane przez wychowawców), ale najlepsze, wybrane przez jury oraz publiczność zostały:

1. Miejsce kl. II b (pod kierunkiem Pani **Barbary Sawko**)
2. Miejsce kl. III c (opiekun - **Pani Kamilla Groniek**)
3. Ex aequo klasy: II a (wych. **Pan Tomasz Skonieczny**) oraz I c (**Pani Alicja Marszałek**)

Z okazji Pierwszego Dnia Wiosny, w sali gimnastycznej Gimnazjum Samorządowego w Mścicach, 19 marca br. Odbił się DZIEŃ WŁOSKO-FRANCUSKI. Organizatorem imprezy był Klub Europejski wraz z opiekunką **Jolantą Leszek**.

Założeniem programu było przybliżenie dwóch krajów Unii Europejskiej: Francji i Włoch. Klasy wykazały się oryginalnymi pomysłami, doskonale ukazały obyczaje, kul-

III Diecezjalny Konkurs Biblijny Szkół Podstawowych "Mały Bibliista"

24 marca 2004 r. o godz. 11.00 w Gimnazjum Samorządowym w Mścicach odbył się etap rejonowy III Diecezjalnego Konkursu Biblijnego dla szkół podstawowych "**Mały Bibliista**". Konkurs organizowany jest przez Wydział Katechetyczny Kurii Biskupiej Koszalińsko-Kołobrzeszkiej, Parafię Rzymskokatolicką pw. Św. Gertrudy w Darłowie, SP. nr 3 w Darłowie oraz Darłowski Ośrodek kultury.

Konkurs odbywa się w czterech etapach rejonowych, a miały one miejsce w: Pile, Szczecinku, Słupsku, Mścicach. Celem konkursu jest głębsza znajomość Pisma św. wśród młodzieży, inspirowanie do poznania nauki w niej zawartej, rozwijanie wiary poprzez głębszą analizę Biblii, skuteczniejsze przygotowanie do życia chrześcijańskiego i moralnego. W konkursie brało udział 75 dzieci w dwóch kategoriach wiekowych: młodsza (klasy III i IV) i starsza (V i VI).

Laureaci grupy starszej:

I miejsce- **Mateusz Grześków**- ZSz nr 11 w Koszalinie

II miejsce- **Magdalena Radzka**- SP w Boleszewie

III miejsce- **Dominika Gierczyńska**- SP nr 3 w Darłowie

Laureaci grupy młodszej:

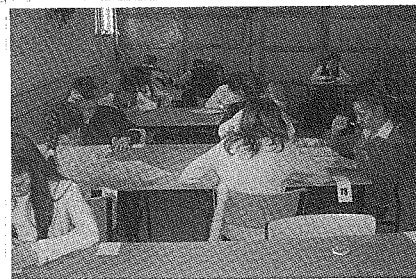
I miejsce **Agnieszka Talko-Hryniewicz**- SP nr 21 w Koszalinie

II miejsce **Mateusz Małaczyk** - Szkoła Katolicka w Koszalinie

III miejsce **Magdalena Czenko** - SP Koniakowo

Wymienione osoby zakwalifikowały się do finału diecezjalnego, który odbędzie się 30 kwietnia br. w Darłowie.

Sponsorami nagród byli: Wójt Gminy Będzino - **Ryszard Sawicz**, Gimnazjum Samorządowe w Mścicach, Firma "Bajgiel", która ufundowała poczęstunek dla wszystkich uczestników konkursu oraz ich opiekunów.





Ośrodek Edukacji Ekologicznej w Lipiu

Od 2004 r. dzięki inicjatywie Związku Miast i Gmin Dorzecza Parsęty rozpoczął swoją działalność Ośrodek Edukacji Ekologicznej w Lipiu, Gmina Rąbino.

W dniach 22-26 marca w ośrodku przebywali uczniowie IV i V klasy szkoły podstawowej; łącznie 30 dzieci oraz 2 opiekunów.

Wyjazd sfinansowany został z



Mapa ścieżek przyrodniczych

Gminnego Funduszu Ochrony Środowiska oraz funduszu związanego z profilaktyką i rozwiązywaniem problemów alkoholowych.

Program realizowany jest przez osoby z wieloletnim doświadczeniem w pracy z dziećmi i młodzieżą. Cena za pobyt 5-dniowy wynosi 230 zł od osoby.

Zajęcia obejmowały takie tematy:

- kształtowanie nawyków troski o stan środowiska,
- alternatywne źródła energii,
- odpady i dzikie wysypiska śmieci,
- wpływ patologii na harmonię współżycia człowieka z przyrodą,
- ekologiczne rolnictwo,
- zasady gospodarki rybackiej na wodach otwartych,
- zasady wykonania zielników roślinności lądowej i wodnej,
- wycieczka ścieżką przyrodniczą; szlak młynów wodnych, szlak dworów i pałaców, szlak wysoczyzny moreny dennej, szlak wzgórz morenowych.
- zajęcia w laboratorium, obejmujące edukację z zakresu prowadzenia badań mikrobiologicznych i fizykochemicznych wody, analizy wpływu czynników antropogenicznych na rozwój organizmów i środowisko ich bytowania

VI Konkurs Plastyczny Strażak - Ratownik w Akcji

Na posiedzeniu powiatowej komisji w Koszalinie rozstrzygnięto konkurs plastyczny nt. "Strażak - ratownik w akcji".

Laureatami z naszej Gminy, a zarazem uczestnikami eliminacji wojewódzkich w Szczecinie zostali:

Sylwester Pac - I, III i IV miejsce oraz **Leszek Lewczuk** - V miejsce, obaj z Domu Pomocy Społecznej w Nowych Bielicach;

Marta Pietrzak - III miejsce, ze Szkoły Podstawowej w Starych Bielicach;

Wojtek Dorlet - III miejsce, z Gminnego Przedszkola w Biesiekierzu.

Laureatów obdarowano pięknymi, kolorowymi książkami oraz wesołymi dyplomami. Wręczyli je uroczyście na sesji Rady Gminy członkowie gminnej komisji konkursowej.

Dyplom z podziękowaniem za aktywne uczestnictwo w konkursie otrzymał również **Sławomir Kowalski** z DPS w Nowych Bielicach oraz Gminne Przedszkole, Szkoły Podstawowe w Biesiekierzu, Starych Bielicach i Świeminie.

Niestety zabrakło w konkursie prac uczniów naszego Gimnazjum. Szkoda.

opr. Romuald Długosz

Echo gminnego przedszkola

Chcielibyśmy podzielić się z czytelnikami "Gazety Ziemskiej" informacjami na temat naszego życia w przedszkolu.

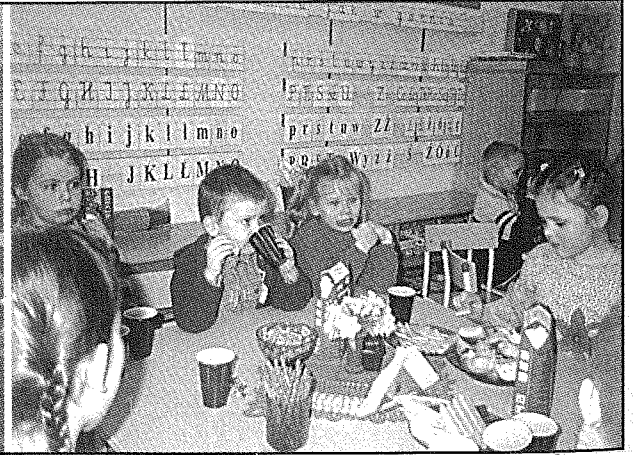
Marzec był dla nas bardzo bogaty w wydarzenia. Już na początku miesiąca odwiedzili nas absolwenci gminnego przedszkola z wychowawczynią - Jolantą Kostecką i swoimi rodzicami. Sześci-

letnie dzieci przedstawiły teatrzyk pt.: "Pączki, faworki u babci Honorki". To spotkanie pozwoliło nam wymienić uwagi i spostrzeżenia rodziców na temat przygotowania dzieci do podjęcia nauki w szkole. Podczas pobytu panowała miła i serdeczna atmosfera.

22 marca tradycyjnie pożegnaliśmy

zimą i powitaliśmy wiosnę. W tym roku Marzanna została zatopiona nad rzeką w Nosowie.

24 marca był dniem szczególnie ważnym dla naszych dzieci. W tym dniu odwiedziliśmy przedszkole nr 7 w Koszalinie. Przedstawiono nam bajkę pt.: "Czerwony Kapturek", a dzieci z naszego przedszkola wzięły udział w konkursie plastycznym pt.: "Wiosna". Konkurs zakończył się gratulacjami i przyznaniem nagród.





Nowa pracownia komputerowa

Przygotowanie uczniów do życia w globalnym społeczeństwie informacyjnym poprzez zapewnienie możliwości korzystania z technologii informacyjnej i komunikacyjnej w uczeniu się i rozwiązywaniu problemów to jedno z podstawowych zadań każdej szkoły. Takie możliwości nareszcie będą mieli stworzone uczniowie Szkoły Podstawowej im. Henryka Sienkiewicza w Bobolicach, którzy dotychczasową pracownię internetową (utworzoną w 1998 roku) musieli dzielić z uczniami Gimnazjum.

Realizując założenia między innymi "Perspektywnego Planu Rozwoju Oświaty na terenie miasta i gminy Bobolice na lata 2003 - 2008" ciągle podejmujemy szereg działań, mających na celu doposażenie szkół w pomoce dydaktyczne, w tym także sprzęt komputerowy. W tym celu w miarę możliwości finansowych, z budżetu gminy przeznaczamy środki finansowe na ich zakup, ale takie działania odbywa się w ograniczonym zakresie. W znacznie szerszym zakresie poszukujemy różnych możliwości pozyskania środków pieniężnych na ten cel, które pochodzą spoza budżetu gminy. Tym sposobem

w ubiegłym roku udało się nam pozyskać środki na zakup sprzętu komputerowego, doposażenie świetlicy i sal lekcyjnych w Szkole Podstawowej w Dargini oraz środki na zakup sprzętu dla Gimnazjum i Szkoły Podstawowych w Bobolicach i Kurowie - w wysokości 60 143 zł.

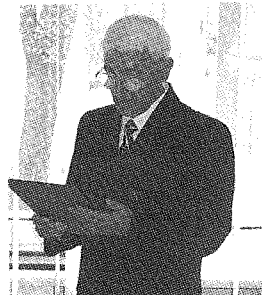
Natomiast w roku bieżącym, wcześniejsze - kilkumiesięczne starania zaowocowały pozyskaniem z budżetu MENIS kwoty 40 tys. zł na realizację w Szkole Podstawowej im. Henryka Sienkiewicza projektu Ministerstwa Edukacji Narodowej i Sportu pn. "**Pracownia internetowa w szkole podstawowej**". Wielką radość sprawiło nam pismo Zachodniopomorskiego Kuratora Oświaty - Pana **Jerzego Kotłęgi** z dnia 25.02.2004, w którym Pan Kurator poinformował Urząd Miejski oraz Dyrektora ZSP w Bobolicach, że w wyniku zakończonej kwalifikacji szkół utworzono ranking 79 szkół przewidzianych do wyposażenia. Szkoła w Bobolicach została umieszczona na pozycji nr 60. To gwarantuje otrzymanie dostawy sprzętu o wartości 40 tys. zł. W ramach tej kwoty placówka w Bobolicach będzie mogła uruchomić dru-

gą - niezależną pracownię komputerową z dostępem do Internetu. Przyznana kwota 40 tys. zł przeznaczona będzie na zakup 10 komputerów typu IBM PC, rzutnika - projektora multimedialnego oraz komputera przenośnego tzw. laptopa, systemu sieciowego Microsoft, okablowanie sieci logicznej czyli komputerowej oraz oprogramowanie edukacyjne do nauki języka niemieckiego, matematyki, ekologii, historii czy bezpieczeństwa w ruchu drogowym.

Dostawy sprzętu planowane są na okres maj - czerwiec br. Pełne użytkowanie pracowni będzie możliwe od nowego roku szkolnego. Będą z niej mogli korzystać nauczyciele i uczniowie nie tylko na lekcjach informatyki, ale także na lekcjach matematyki, historii czy innych przedmiotów a komputer przenośny będzie można bardzo łatwo wykorzystać w każdym innym miejscu szkoły. Myślę, że funkcjonująca od 1 września br. pracownia internetowa dla uczniów szkoły podstawowej umożliwi też wprowadzenie podstaw obsługi komputera dla uczniów kształconych w systemie zintegrowanym. Wiele będzie zależało od inwencji nauczycieli.

**Z-ca Burmistrza
Mieczysława Brzoza**

"... trzeba więcej dać niż brać..."



*"Być człowiekiem, to czuć,
kładąc swą cegłę,
że bierze się udział
w budowaniu świata."*

Antoine de Saint-Exupery

Podczas ostatniej sesji Rady Miejskiej, która odbyła się 21 kwietnia br., Pan **Bronisław Malinowski** został odznaczony przez Marszałka Województwa Zachodniopomorskiego Henryka Rupnika złotą Odznaką Honorową Gryfa Zachodniopomorskiego. W tak doniosłej chwili Panu Malinowskiemu towarzyszyli rodzina i przyjaciele.

Na początku uroczystości głos zabrał Pan **Sylwester Sobański** Burmistrz Bobolic, który przedstawił osiągnięcia Pana Bronisława. Podziękował Panu Malinowskiemu i wyraził uznanie dla jego dokonań. W imieniu swoim i jako przedstawiciel społeczności gminnej podziękował za trud włożony w budowę naszej małej ojczyzny i rozstawił jej nie tylko na szczeblu lokalnym ale i poza granicami kraju. Po wystąpieniu Burmistrza Marszałek Województwa Zachodniopomorskiego odznaczył Pana Bronisława Malinowskiego tak zaszczytnym medalem. Pan Bronisław dołączył do grona niewielu ludzi, którzy to odznaczenie posiadają. Następnie życzeniem od przyjaciół i rodziny nie było końca. Niespodzianką dla Pan Bro-

nisława był występ zespołu flecistów ze Szkoły Podstawowej w Kurowie.

Po części artystycznej przemówienie wygłosił dostojny gość - Pan Bronisław Malinowski, który podziękował za to odznaczenie. Powiedział, że "odznaczenie przyjmuje ze wzruszeniem i traktuje jako wyraz uszanowania tych wszystkich regionalistów, którzy siłą i pomyślnością naszej wielkiej ogólnonarodowej ojczyzny widzą poprzez rozwój małych ojczyzn". W życiu zawodowym Pan B. Malinowski zawsze kieruje się zasadą "...więcej z siebie dać niż brać...". Za swoje najważniejsze osiągnięcia uważa założenie Towarzystwa Ekologiczno - Kulturalnego i pracę w Społecznym Komitecie Obchodów 650 - lecia Bobolic.

Pan Bronisław Malinowski przez wielu określany jest "skarbnicą wiedzy i chodzącą encyklopedią historyczną Bobolic". To społecznik i wnikliwy obserwator. Jest kustoszem Izby Muzealnej, w której prowadzi lekcje historii dla dzieci i młodzieży.

Halina Michalak

PTAKI, PTASZKI I PTASZĘTA POLNE

W auli Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego 14 kwietnia br. po raz kolejny przeprowadzony został Gminny Turniej Recytatorski Ptaki, Ptaszki i Ptaszęta Polne organizowany przez Bibliotekę Publiczną Miasta i Gminy Bobolice działającą przy M-GOK w Bobolicach.

Uczestnikami Turnieju byli uczniowie szkół podstawowych i gimnazjum z gminy Bobolice. W tym roku Sąd Konkursowy zgodnie orzekł, że uczestnicy prezentowali wysoki poziom recytacji.

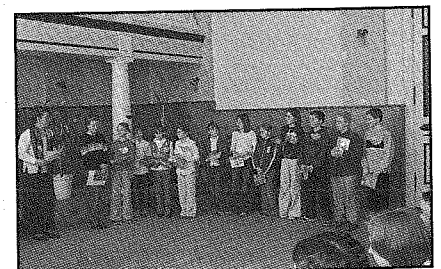
Do Turnieju stopnia wyższego oraz nagrody książkowe za miejsce Sąd Konkursowy wytypował :

- w kategorii "Ptaszęta" - **Magdalenę Galičką i Roksanę Rutkowską**,
- w kategorii "Ptaszki" - **Natalię Sidor i Marcelinę Szmidt**
- w kategorii "Ptaki" - **Katarzynę Bednarz i Białkę Jacyna**.

Każdy uczestnik Turnieju otrzymał upominek - książeczkę.

Turniej uświetnił swoim występem artystycznym zespół flecistów ze Szkoły Podstawowej w Kurowie pod kierunkiem Pani **Violetty Sitarz**. Powiatowy Turniej Recytatorski odbędzie się 7 maja br. w Koszalińskiej Bibliotece Publicznej, a laureatom już dziś życzymy zajęcia jak najwyższych miejsc.

Jola Zawół





"Słupia" wraca na tory

Dzięki inicjatywie władz Koszalina udało się przywrócić trasę ekspresu "Słupia". Jeszcze w zeszłym roku pociąg ten kursował na trasie Warszawa - Kołobrzeg, jednak w nowym rozkładzie jazdy trasę tę skrócono do odcinka Warszawa - Słupsk. **Jednak już od 3 maja br. "Słupia" będzie miała wydłużony bieg, do Koszalina.**

Z decyzją PKP Intercity" sp. z o.o. nie zgodził się prezydent Koszalina **Mirosław Mikietyński**, który jeszcze we wrześniu 2003 r. wysłał list protestacyjny do PKP Intercity. Kiedy spółka postawiła na swoim, z jej przedstawicielami rozmawiali ostatnio **Piotr Kroll**, zastępca prezydenta Koszalina oraz **Józef Jastrzębski**, dyrektor Departamentu Transportu Urzędu Marszałkowskiego woj. zachodniopomorskiego.

Władze Koszalina zdecydowały się

pokryć część kosztów związanych z przywróceniem pociągu (m.in. opłata za pracę manewrową lokomotywy pociągowej, kontrolę techniczną pociągu przez rewidenta taboru, kontrolę i naprawę urządzeń elektrycznych wagonu przez elektromontera).

W zamian za tę propozycję PKP Intercity zaakceptowało propozycje UM Koszalin, by uruchomić pociąg do/z Koszalina na okres próbny od 3 maja do 31 sierpnia 2004 r. pod warunkiem, że koszty zaproponowane przez miasto zostaną faktycznie pokryte. Przed zakończeniem tego okresu PKP Intercity przedstawi kalkulację rentowności pociągu i w przypadku wyniku dodatniego, przejmie wszystkie koszty obsługi pociągu z dniem 1 września 2004 r. Jeśli wynik będzie ujemny, strony ponownie zasiądą do negocjacji.

Szansa dla organizacji pozarządowych

Koszalińskie organizacje pozarządowe mają szansę otrzymać za darmo pieniądze na część prowadzonej przez siebie działalności.

Zgodnie z wcześniejszymi obietnicami prezydent Koszalina **Mirosław Mikietyński** zdecydował o pokryciu z budżetu miasta tzw. wkładu własnego organizacji, które otrzymają dofinansowanie z Euroregionu Pomerania w ramach Programu Współpracy Przygranicznej Phare Polska - Region Morza Bałtyckiego 2002 Fundusz Małych Projektów. Daje to możliwość dopływu gotówki do Koszalina oraz rozwoju koszalińskich organizacji pozarządowych. Szczegóły dotyczące zasad przyznania pieniędzy na wkład własny znajdują się na stronie: <http://www.koszalin.pl/index2.php?s=070144>

Wybory do rad osiedli

W dniach 19 - 23 kwietnia br. odbyły się w Koszalinie wybory do czternastu rad osiedli. Mieszkańcy wybrali w większości dotychczasowych przewodniczących rad osiedli. Od tego roku, zgodnie z pomysłem prezydenta miasta, rady osiedli będą dysponować większymi finansami równymi 5 zł na każdego mieszkańca osiedla. Z pieniędzy tych będą mogli np. naprawić ławki, wybudować plac zabaw dla dzieci lub wspomóc klub osiedlowy. Prezydent miasta wychodzi bowiem z założenia, że członkowie rad osiedli są blisko spraw mieszkańców i pieniądze zostaną wydane z pożytkiem dla miasta.

Dzierżecinka już czysta!

20 kwietnia przy moście na ul. 4 Marca. Polski Związek Wędkarski zarybił Dzierżecinkę jednorocznym jaziem (ryba z rodziny karpowatych). Do rzeki wpuszczono 2 tys. jazi o długości około 10 cm. Jazie są rybami, które wymagają czystej wody. Dzierżecinka stała się czystą rzeką (II klasa czystości) dzięki działaniom władz miasta - wybudowano oczyszczalnię ścieków i kolektor A.

Ratusz pracuje inaczej

Wkrótce po objęciu przez **Mirosława Mikietyńskiego** funkcji prezydenta miasta, zdecydował on o wydłużeniu godzin pracy ratusza w poniedziałki (Urząd Miejski jest czynny w godz. 10 - 18). Celem była umożliwienie mieszkańcom miasta załatwienia spraw po zakończeniu przez nich pracy. Po kolejnych konsultacjach prezydent zdecydował, że od kwietnia Urząd Miejski w Koszalinie zmienia godziny swojej pracy. Od wtorku do piątku sytuacja jest ta sama (zatrudnieni w UM pracują od 7.15 do 15.15, a interesantów przyjmują w godz. 8-14). Natomiast w poniedziałek UM będzie czynny w godz. 9-17 i będą to równocześnie godziny urzędowania ratusza.

Wodociągi inwestują

36 mln zł wydadzą w najbliższych czterech latach Miejskie Wodociągi i Kanalizacja. Pieniądze przeznaczone będą na modernizację sieci wodociągowej i kanalizacyjnej w mieście, a pochodzić będą przede wszystkim ze środków własnych firmy. Najwięcej pieniędzy pochłonią zadania rozwojowe oraz odtworzeniowe, na które zaplanowano 9 mln zł. Działania te są możliwe, ponieważ dzięki bardzo dobremu zarządzaniu w Koszalinie obowiązują najniższe w Polsce opłaty za wodę i ścieki. Dodatkowo już teraz dobra jakość wody poprawi się jeszcze wiosną przyszłego roku, kiedy to oddana do użytku zostanie stacja uzdatniania wody w Mostowie.

Zanim jednak od tych inwestycji dojdzie, MWiK już teraz dba o mieszkańców miasta. 5 kwietnia przy ul. Żwirowej otwarte bowiem zostało nowoczesne laboratorium, w którym wykonywane są bakteriologiczne i fizykochemiczne badania próbek wody i ścieków. Laboratorium istnieje od lat 70., ale stary budynek rozebrano, a na jego miejscu postawiono nowy. W zeszłym roku laboratorium wykonało prawie 4,5 tys. analiz. Część z nich wykonywanych jest w ramach usług, za które w 2003 r. MWiK otrzymało 150 tys. zł. Dzięki nowoczesnej aparaturze zakupionej na potrzeby laboratorium, zakres badań i dokładność pomiarów może się znacznie zwiększyć.

Na zdjęciu: otwarcie laboratorium MWiK





Koszalin na targach

W dniach 26-28 marca br. w Katowicach odbyły się Międzynarodowe Targi Turystyki, Sprzętu Turystycznego, Żeglarskiego i Sportowego "GLOB 2004". W rankingu targów turystycznych, a także opinii odbiorców, to jedne z większych i najbardziej znaczących targów w kraju (największe w branży turystycznej w południowej Polsce). W roku ubiegłym swoją ofertę zaprezentowało ponad 330 firm z 18 krajów, ekspozycje (nowoczesna hala o pow. 10 tys. m²) odwiedziło blisko 20 tys. zwiedzających.

W ramach stoiska województwa zachodniopomorskiego, prezentował się Koszalin, obok m.in. Kołobrzegu i Bornego Sulinowa. Pracownicy Biura Promocji i Informacji Urzędu Miejskiego zapraszali do odwiedzenia ciekawych zakątków Koszalina przy pomocy informatora turystycznego, planów miasta, a także ulotek promujących Koszalin jako miasto "zielone", otwarte i przyjazne. Swoją ofertę zaprezentowały też wybrane obiekty hotelarskie oraz koszalińskie Muzeum. Zainteresowani otrzymają kalendarz imprez kulturalnych, sportowych i turystycznych wydany przez Miejski Ośrodek Kultury w Koszalinie.

Katowice to stolica największego rynku konsumpcyjnego w Polsce, zaistnienie Koszalina na tym rynku to szansa na wzrost zainteresowania

naszym regionem i wzrost liczby turystów w nadchodzącym sezonie letnim.

* * *

W dniach 16-18 kwietnia br. w Gdańsku odbyła się impreza targowa promująca polską branżę turystyczną. Gdańskie Targi Turystyczne to największe targi w północnej Polsce i jedyne w kraju, gdzie swoją ofertę prezentują regiony i miasta basenu Morza Bałtyckiego. W 2003 roku uczestniczyło w targach 200 wystawców, a zwiedziło targi ok. 10 tys. gości.

W ramach gdańskich targów turystycznych odbyły się także Prezentacje Miast Hanzeatyckich, seminaria i spotkania związane przede wszystkim z rozwojem turystyki morskiej a także konkurs o Medal Mercurius Gedanensis na najlepszy produkt turystyczny prezentowany na targach i najlepszą kampanię promocyjną. Między innymi jako członek Związku Miast Hanzeatyckich na targach obecny był Koszalin. Udział w targach dał możliwość umocnienia pozycji Koszalina w rozwoju turystyki morskiej w Polsce. Przedstawiciel Biura Promocji i Informacji Urzędu Miejskiego w Koszalinie, nie tylko przy pomocy wykwinetnego poczęstunku przygotowywanego przez "Gospodę Jamneńską", zapraszać będzie do odwiedzenia ciekawych zakątków i poznania miasta nie tylko zza szyb samochodu....

Zmiany w teatrze

Dotychczasowy dyrektor Bałtyckiego Teatru Dramatycznego **Zbigniew Kułagowski** złożył rezygnację z pełnionej przez siebie funkcji. To efekt kontroli przeprowadzonej przez Biuro Kontroli Urzędu Miejskiego, która wykazała nieprawidłowości finansowe w BTD. Do czasu rozstrzygnięcia ogólnopolskiego konkursu na to stanowisko został **Roman Radziwonowicz**. R. Radziwonowicz jest absolwentem Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Zielonej Górze (absolutorium w 1983 r.) oraz Akademii Muzycznej w Poznaniu (mgr sztuki w 1988 r.). Był m.in. dyrektorem artystycznym oraz dyrygentem Chóru Męskiego "Żurawli" (reprezentacyjny zespół Związku Ukraińców w Polsce), a także prowadził działalność gospodarczą (Wydawnictwo "Rokart" - jego Autoatlas Polski zdobył w 1995 r. medal "Koszaliński Produkt Roku"). Jest przewodniczącym koszalińskiego Koła Miejskiego Związku Ukraińców w Polsce.

O mieszkalnictwie

30 marca w siedzibie Środkowopomorskiej Rady NOT przy ul. Jana z Kolna 38 odbyło się kolejne posiedzenie Rady Gospodarczej prezydenta miasta. Tematem posiedzenia będzie rozwój budownictwa mieszkaniowego w Koszalinie, w tym: koncepcja przestrzennego rozwoju miasta z podkreśleniem budownictwa mieszkaniowego, rynek nieruchomości w mieście i w strefie podmiejskiej i oczekiwania deweloperów i inwestorów w zakresie tworzenia sprzyjających warunków rozwoju budownictwa mieszkaniowego.

Nowi dyrektorzy

Odbył się konkurs na wybór dyrektorów wydziałów Spraw Obywatelskich oraz Geodezji, Kartografii i Katastru Urzędu Miejskiego, a także Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej i Ośrodka Adopcyjno-Wychowawczego oraz audytora wewnętrznego. Udało się rozstrzygnąć trzy z nich - dyrektorem wydziału Spraw Obywatelskich została **Maria Lis**, wydziału Geodezji, Kartografii i Katastru **Artur Studziński**, a MOPS - **Andrzej Miarka**. Na pozostałe dwa stanowiska ogłoszono nowy konkurs.

To nie my !

Austriacka prasa podała, iż policja zatrzymała sprawców lutowego napadu na jubilera w centrum Wiednia - byli to obywatele Serbii. Właśnie ten napad był przyczynkiem do napisania artykułu o "miotkowcach" przez "Kronen Zeitung", austriacką gazetę, która w fałszywym świetle przedstawiła Koszalin. Artykuł ten był mocno oprotostowany przez prezydenta Mikietyńskiego - na listy z prośbą o wsparcie odpowiedziała Ambasada Polski w Austrii oraz Ministerstwo Spraw Zagranicznych.

Gminy powinny decydować o odpadach

W dniach 14 - 16 kwietnia 2004 roku w Słubicach odbyła się ogólnopolska konferencja szkoleniowo - informacyjna "Związki Gmin - Skuteczność działań w ochronie środowiska. Fakty i mity" zorganizowana przez Celowy Związek Gmin CZG -12.

Podczas drugiego dnia obrad **Tomasz Uciński**, szef koszalińskiego Przedsiębiorstwa Gospodarki Komunalnej, a zarazem prezes Krajowej Izby Gospodarki Odpadami, wygłosił referat pt. "Samorządowe firmy komunalne - Interesy firm i ochrony środowiska", w którym zaprezentował działalność KIGO w oparciu o swoje ponad 20-letnie doświadczenie związane z zarządzaniem firmą komunalną świetnie współpracującą z władzami samorządowymi. Podkreślił, że przez czternaście lat budowania samorządności w Polsce tak konstruowano polskie prawo dotyczące odpadów, że "zapomniano" o stworzeniu podstawowej możliwości prawnej

gwarantującej samorządom lokalnym wpływ na realizację racjonalnej gospodarki odpadami.

- *A przecież w Europie Zachodniej, w krajach Unii Europejskiej, do której wstąpimy już za kilka dni, istnieją od dawna zasady tworzenia, nadzorowania, organizowania gospodarki odpadami właśnie przez lokalne samorzady.*

Z wystąpienia prezesa Ucińskiego wynikało niezbicie, że przedstawiciele samorządowych firm komunalnych muszą więc podjąć wysiłek zmierzający do zmiany przepisów dotyczących utrzymania czystości i porządku w gminach, aby gmina miała decydujący wpływ na określenie warunków gospodarki odpadami na swoim terenie. Tylko taka zmiana przepisów pozwoli samorządom na skuteczne, spójne, oszczędne i ekonomiczne realizowanie polityki gminy w zakresie odpadów.



31 marca br. Rada Gminy Manowo zebrała się po raz dwudziesty. Tematami sesji były m.in.:

1. Bezpieczeństwo i porządek publiczny oraz zabezpieczenie przeciwpożarowe gminy.
2. Uchwalenie programu współpracy gminy Manowo z organizacjami pozarządowymi.
3. Zmiany w budżecie gminy na 2004r.
4. Uchwalenie regulaminu utrzymania czystości i porządku na terenie gminy Manowo.
5. Zasady udzielania dotacji na cele publiczne z budżetu gminy dla podmiotów niezaliczanych do sektora finansów publicznych.

OGŁOSZENIE

Urząd Gminy Manowo prosi osoby prowadzące działalność w zakresie usług hotelarskich oraz rolników wynajmujących pokoje letnikom, którzy nie są wpisani do ewidencji usług hotelarskich o zgłoszenie się do siedziby Urzędu - pokój nr 5 celem założenia karty ewidencji obiektu.

Dzięki pełnej informacji na temat bazy noclegowej znajdującej się na terenie gminy, możemy lepiej informować turystów zainteresowanych pobytom u nas. W zamian za wpisanie się do ewidencji Urząd Gminy bezpłatnie zamieści ofertę na stronie internetowej Urzędu.

Dziecięca sesja naukowa

2 kwietnia 2004r., z okazji Międzynarodowego Dnia Książki dla Dzieci, w Koszalińskiej Bibliotece Publicznej, odbyła się dziecięca sesja "naukowa" WSZYSTKO O MUMINKACH.

Przed rozpoczęciem sesji zaproszeni goście obejrzeli wystawę pokonkursową zatytułowaną "W świecie Muminków", a następnie wręczono nagrody zwycięzcom konkursu. Wśród laureatów znalazło się 6 dzieci z gminy Manowo: **Natalia Bieruta** SP Rosnowo Filia Manowo oraz 5 dzieci ze Szkoły Podstawowej w Boninie: **Nikoła Charysz**, **Dominika Kluj**, **Marta Gębura**, **Jakub**

Maśniak, **Aleksandra Sobocińska**, **Sandra Dańczak**.

Po ogłoszeniu wyników konkursu, organizatorzy imprezy zaprosili wszystkich obecnych na sesję "naukową". Lektorami poszczególnych referatów była młodzież ze Świeszyna, Starych Bielic, Koszalina, Bobolic i Mielna.

Tematy referatów obejmowały m.in.: życie i twórczość Tove Janson, portrety bohaterów powieści pisarki, dociekania na temat istnienia Doliny Muminków.

Impreza była ciekawa a młodzież wstępująca w roli lektorów przedstawiła swe "naukowe" referaty bardzo sugestywnie oraz wykazała się dużym poczuciem humoru.

Hanna Psiuch

PTAKI I PTASZKI POLNE



Konkurs recytatorski odbył się 15 marca br. Wzięło w nim udział 45 dzieci ze szkół w Rosnowie, Boninie i Manowie. Nagrody w poszczególnych konkurencjach otrzymali:

Kategoria "Ptaszęta":

I miejsce - **Tomasz Kończak** - SP Bonin
II miejsce - **Jakub Jantoszak** - SP Rosnowo

Kategoria "Ptaszki":

I miejsce - **Anna Kondrat** - SP Bonin

II miejsce - **Michalina Romańska** - SP Bonin

Kategoria "Ptaki"

I miejsce - **Dorota Dejneka**

II miejsce - **Marta Miziołek**

Zdobywcy I i II miejsca wezmą udział w eliminacjach powiatowych, które odbędą się w Koszalińskiej Bibliotece Publicznej.

M. Staciwa

Powitanie wiosny

21 marca 2004r. Koło PTTK z Bonina wspólnie z dziećmi ze świetlic w Wyszczorzu i Manowie oraz leśniczym z Wyszczorza - p. **Janem Lipskim** zorganizowało "Palenie Marzanny" - pożegnanie zimy i powitanie wiosny nad Jeziorem Debro. W spotkaniu uczestniczyło blisko 70 osób.

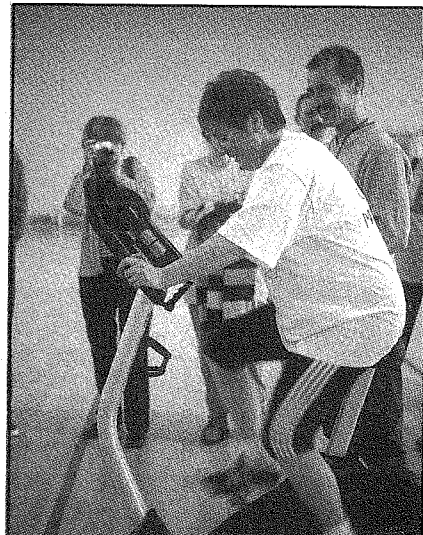


I Spartakiada Samorządowców

W dniu 20 marca br. w Polanowie odbyła się I Spartakiada Samorządowców. W trakcie zostały rozegrane mecze piłki nożnej oraz konkurencje sprawnościowe tj. rzuty do kosza, rzuty lotką do balonów, jazda na rowerze ćwiczebnym oraz strzały na pustą bramkę z linii 1 długości boiska.

Gminę Manowo reprezentowała 10-osobowa drużyna, w składzie: **Roman Kłosowski** - Wójt, **Bogumiła Wasilewska** - Przewodnicząca Rady Gminy, **Krzysztof Kałuża** - radny, **Janusz Kucharycz** - radny, **Stanisław Turowski** - radny, **Anna Dzieczyk** - radna, **Jan Prus** - radny, **Paweł Teterycz** - radny, **Zbigniew Cabań** - pracownik Urzędu Gminy i **Grzegorz Wrzosek** - stażysta Urzędu Gminy.

W zawodach wzięło udział 5 gmin: Manowo, Polanów, Bobolice, Malechowo i Starostwo Koszalińskie. Naszej drużynie udało się wywalczyć trzecie miejsce.





Muzyka ponad podziałami

**One Europa - One Community Festiwal
odbędzie w dniach 30 kwietnia - 3 maja w Mielnie**

W programie imprezy, która odbędzie się pod patronatem Wójta Gminy Mielno i Ośrodka Sportu i Rekreacji w Mielnie w przededniu integracji Polski z Unią Europejską, znajdą się występy międzynarodowych zespołów, grających dancehall, reggae, ska, rocksteady, soul, calipso, czyli rytmy, które jednocząc, zacieśniają granice.

Czterodniowe spotkanie rozpocznie się w piątek 30 kwietnia o godz. 16.00 na przystani jachtowej KKM TRAMP. Nieopodal, przy ul. Chrobrego 5 będzie pole namiotowe, gdzie uczestnicy imprezy mogą zakwaterować się płacąc 9 zł za dobę. Wstęp na wszystkie koncerty jest bezpłatny.

Szczegółowy program imprezy przedstawia się następująco.

PIĄTEK 30.04.2004

18.00 "LADY JOE" & "BAJABAJK FAMILY" (Szczecin) - REGGAE DANCEHALL
20.00 "STUBNITZ SOUND SYSTEM" (Rostock/Berlin) - SKA, ROCKSTEADY, CALIPSO, SOUL
22.00 "LOS CASETOS" (Rostock) - DANCEHALL
24.00 "SMOKING TUNA SOUND SYSTEM BRIGADE" (Berlin) - DANCEHALL REGGAE
przewidywane zakończenie ok. godz. 03.00

SOBOTA 01.05.2004

Prowadzenie: MARIO, gość z Malty
12.00 Zespół Folklorystyczny "POMORZE" Akademia Rolnicza Szczecin - TAŃCE I PRZYŚPIEWKI Z RÓŻNYCH STRON POLSKI
14.00 "CZERWONE DRZEWO"
16.00 "STUBNITZ SOUND SYSTEM" (Rostock/Berlin) - SKA, ROCKSTEADY, CALIPSO, SOUL
18.00 "SKAMBOMAMBO" (Polska/Malta) - SKA, ROCKSTEADY
20.00 "PARALIŻ BAND" (Toruń) - REGGAE
22.00 "INITY DUB MISSION & JAREX & MONIKA", "BAKSHISH", "RAS", "GEDEON", "JERUBBAL", "BASTION" (Opole/Kraków) - REGGAE
24.00 "LOS CASETOS" (Rostock) - DANCEHALL
02.00 "SMOKING TUNA SOUND SYSTEM BRIGADE" (Berlin) - DANCEHALL
przewidywane zakończenie ok. godz. 04.00

NIEDZIELA 02.05.2004

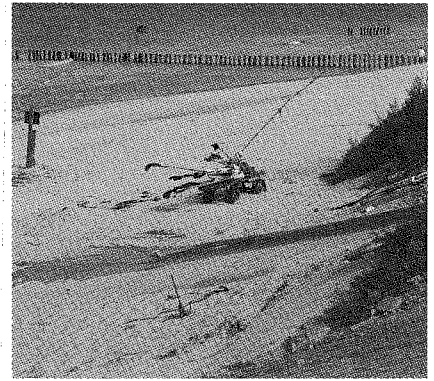
12.00 Zespół Folklorystyczny "POMORZE" (Akademia Rolnicza Szczecin) - TAŃCE I PRZYŚPIEWKI Z RÓŻNYCH STRON POLSKI
14.00 "CZERWONE DRZEWO"
16.00 "STUBNITZ SOUND SYSTEM" (Rostock/ Berlin) - OLDIES: SKA, ROCKSTEADY, CALIPSO, SOUL
18.00 "SKAMBOMAMBO" (Polska/ Malta) - SKA, ROCKSTEADY
20.00 "PARALIŻ BAND" (Toruń) - REGGAE
22.00 "INITY DUB MISSION & JAREX & MONIKA", "BAKSHISH", "RAS", "GEDEON JERUBBAL", "BASSTION" (Poznań, Opole, Kraków) - REGGAE
24.00 "LOS CASETOS" (Rostock) - DANCEHALL
02.00 "SMOKING TUNA SOUND SYSTEM BRIGADE" (Berlin)
przewidywane zakończenie ok. godz. 04.00

PONIEDZIAŁEK 03.05.2004

12.00 "STUBNITZ SOUND SYSTEM" (Rostock/ Berlin) - OLDIES: SKA, ROCKSTEADY, CALIPSO, SOUL
14.00 "LOS CASETOS" (Rostock) - DANCEHALL
16.00 "SMOKING TUNA SOUND SYSTEM BRIGADE" (Berlin) - DANCEHALL
20.00 "LADY JO & BAJABAJK FAMILY SOUND SYSTEM" (Szczecin) - REGGAE, DANCEHALL
22.00 "ALL STARS SOUND JAM" - DANCEHALL, SKA, ROCKSTEADY, CALIPSO, SOUL
przewidywane zakończenie ok. godz. 24.00

(mig)

Uniknąć samozagłady



Obawy przed zniszczeniem Ziemi rodziły się w umysłach filozofów już w dawnych czasach.

Heraklit z Efezu głosił, że świat co pewien czas ulega unicestwieniu, by następnie odrodzić się w pierwotnej postaci.

Teorię śmierci cieplnej wszechświata zilustrował w 1895 r. "Wehikuł czasu" Herberta George'a Wellsa.

W XIX w. dużą popularnością cieszyły się przepowiednie zagłady świata. Literatura fantastyczna XX w. ostrzega, że opanowanie świata przez człowieka może naruszyć równowagę środowiska, a wówczas siły przyrody zniszczą naszą cywilizację.

Przepowiednie przedstawione w literaturze fantastycznej okazały się faktem. Dynamicznie rozwijający się w XIX i XX w. przemysł zwiększył popyt na energię. Głównym nośnikiem energii był węgiel kamienny, którego wydobycie ciągle rosło. Ubocznym efektem rozwoju przemysłu była szkodliwa emisja pyłów i zanieczyszczenie rzek ściekami. Do atmosfery emitowane były szkodliwe produkty odpadowe energetyki, powstające w procesie spalania paliw kopalnych. Zawierają one liczne składniki szkodliwe dla otaczającej przyrody, zdrowia ludzi, zwierząt i roślin.

Obecnie, w związku z wejściem Polski do Unii Europejskiej, podjęte zostały działania na rzecz ochrony środowiska.

Pojawiło się pojęcie zrównoważonego rozwoju, jednak napotyka ono na poważne opory ze strony przedsiębiorców, którzy są zainteresowani produkcją i wysokimi zyskami, a wszelkie ograniczenia traktują jako zło konieczne.

Pocieszającym jest fakt, że pojęcie ekologii, czy ekorozwoju są coraz lepiej rozumiane i szerzej realizowane w wielu rozwiniętych krajach, m.in. w państwach skandynawskich czy w Holandii. Wiele instytucji naukowych i organizacji ekologicznych wypracowuje rozwiązania, które pozwalają utrzymać istniejący poziom życia, przy znacznym ograniczeniu zużycia zasobów np. 4 czy 10-krotnie. To jest pocieszające.

Niezwykle ważnym działaniem w zakresie ekologii jest edukacja młodzieży i dorosłych. Jedną z form edukacji teoretycznej i praktycznej jest program "Ludzie dla środowiska i środowisko dla ludzi", pod auspicjami Stowarzyszenia Gmin Polskich Euroregionu Pomerania, realizowany przez gminę Mielno.



XVI sesja Rady Miejskiej

Jednym z ważniejszych punktów programu marcowej sesji Rady Miejskiej było bezrobocie.

Piotr Górniak poinformował radnych o zakresie pomocy świadczonej przez gminę w łagodzeniu bezrobocia.

Stan bezrobocia w powiecie przedstawiła kierowniczka Powiatowego Urzędu Pracy w Koszalinie **Wanda Baranowska**. W gminie Polanów na koniec marca było 1666 osób bezrobotnych, z tego mieszkających na wsi 1 156 osób. Wskaźnik bezrobocia, czyli procentowy udział liczby bezrobotnych do liczby ludności w wieku produkcyjnym wynosi 29,8 procent. W liczbach bezwzględnych w Polanowie jest najmniejsza ilość bezrobotnych spośród miast powiatu koszalińskiego. (Bo-

bolice 1 884, Sianów 1973). Ofert pracy od początku roku bieżącego było w Polanowie 25, w Bobolicach 18, w Sianowie 5. W ubiegłym roku pomoc Funduszu Pracy dla gminy Polanów wyniosła 1 062 391 zł, dla gminy Bobolice 925 504 zł., natomiast dla gminy Sianów 466 134 zł. Kwoty te obejmowały prace interwencyjne, roboty publiczne, aktywizację zawodową absolwentów, szkolenia, koszty dojazdu, pożyczki.

Drugim ważnym tematem sesji była ocena działalności Miejsko-Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej oraz Centrum Wspierania Rodziny. Z pracą MGOPS radnych zapoznała jego kierowniczka, **Małgorzata Popowicz**, natomiast pracę CWR omówiła **Wanda Zabrocka**.

Puchar wzięło Malechowo

Zgłosiło się tylko pięć drużyn na I Spartakiadę Samorządowców o Puchar Przewodniczącego Rady Powiatu. Drużyny wystawiły gminy: Bobolice, Malechowo, Manowo, Polanów oraz Starostwo Powiatowe w Koszalinie. Zawodnikami byli: burmistrzowie i wójtowie, przewodniczący rad, radni, pracownicy urzędów, kierownicy jednostek gminnych.

Główną konkurencją spartakiady był halowy turniej piłki nożnej. Największą ilość punktów zdobyła drużyna z Malechowa, na drugim miejscu znalazł się Polanów, trzecie zajęło Manowo, na czwartym miejscu zawodnicy reprezentujący Starostwo Powiatowe, na końcu drużyna z Bobolic.

W przerwach między rozgrywkami piłkarskimi uczestnicy spartakiady rywalizowali w takich konkurencjach jak rzuty piłką do kosza, strzały do bramki, rzuty łotką do balonów, jazda na rowerze treningowym. Rozgrywki w tych konkurencjach nie wpłynęły na wyniki ostateczne spartakiady i drużyny osiągnęły te same miejsca co w grze w piłkę - z pucharem przewodniczącego Rady Powiatu wyjechali zawodnicy z Malechowa, puchar więc powędrował poza nasz powiat. Puchar starosty otrzymali zawodnicy z Polanowa, przewodniczącego Rady Miejskiej w Polanowie powędrował do Manowa, a puchar burmistrza otrzymała drużyna Starostwa. Dla zawodników z Bobolic pucharu nie starczyło, musieli zadołować się dyplomem.

Jan Szlufik, wójt Malechowa, powiedział nam:

O patologii wśród młodzieży

"Pomóżmy, by rozum był przy młodości" - ta sentencja napisana niegdyś przez Jana Kochanowskiego widniała jako motto debaty poświęconej zjawiskom patologicznym wśród młodzieży. Debatę zorganizowały Komisja Oświaty, Kultury, Sportu i Młodzieży oraz Komisja Socjalna, Rodziny i Zdrowia Rady Miejskiej.

Na debatę zaproszono radnych, służby socjalne, dyrektorów szkół, członków organizacji pozarządowych, sołtysów oraz mieszkańców gminy. Ci ostatni przybyli w ilości śladowej. Szkoda, że na debatę nie zaproszono młodzieży, choćby licealnej albo

aktyw drużyny harcerek.

Prelegentami debaty byli: **Małgorzata Popowicz** - kierownik MGOPS, **Zofia Mogielnicka** - dyrektor Gimnazjum, **dr Aleksander Markiewicz** z Towarzystwa Zapobiegania Narkomanii, **Józef Niwiński** - dyrektor Pogotowia Opiekuńczego, **Mirosław Hojko** - sołtys wsi Naclaw, policjanci - **Piotr Hirowicz**, kier. Rewiru Dzielnicy Policji w Polanowie oraz **Przemysław Farynek** z Komendy Miejskiej Policji w Koszalinie.

Po wystąpieniach prelegentów na temat zjawisk patologicznych wśród młodzieży polanowskiej nastąpiła dyskusja, w której udział wzięło wiele osób.

Straż miejska

Mocą uchwały Rady Miejskiej w Polanowie została powołana Straż Miejska, nadano jej jednocześnie statut, który reguluje zasady działania straży, obowiązki uprawnień strażników. Zadaniem straży będzie egzekwowanie przepisów porządkowych i praca na rzecz bezpieczeństwa w mieście oraz na terenie gminy. Strażnicy miejscy zostaną przeszkoleni i przejdą praktykę w Koszalinie.

Uczniowie ze strażakami

W auli Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych odbył się XXVII Gminny Turniej Wiedzy Pożarniczej. Udział wzięli uczniowie szkół podstawowych z Polanowa, Żydowa Bukowa i Garbna oraz z polanowskiego Gimnazjum i liceów. Rywalizowano w dwóch kategoriach, młodszy - do lat 15 (szkoły podstawowe i gimnazjum) oraz starsi (licea). Największą wiedzą z zakresu pożarnictwa w kategorii młodszych wykazali się uczniowie ze Szkoły Podstawowej w Żydowie. Pierwsze miejsce zajęła **Małgorzata Chudzińska** przed **Łukaszem Landowskim**. Trzecie miejsce wobec równej liczby punktów przyznano trzem uczestnikom: **Jackowi Polechońskiemu** (SP Żydowo), **Tomkowi Jeschke** (SSP Garbno) i **Maciejowi Stelmachowi** (SP Bukowo). W kategorii starszych zwyciężył **Arkadiusz Rudnik** (LP) przed **Krzysztofem Szkołudą** (LO). Wszyscy uczestnicy otrzymali nagrody, dyplomy i pamiątkowe statuetki. Organizatorem, jak co roku, była Ochotnicza Straż Pożarna na czele z komendantem gminnym panem **Ryszardem Sobczyńskim**.

Krytno wgrało

Na początku kwietnia odbył się turniej sołectw. Do rywalizacji stanęło 11 sołectw. Najwięcej punktów zdobyła drużyna wsi Krytno, drugie było sołectwo w Bożenicach, trzecie w Bukowie. Program turnieju obejmował rozgrywki w piłkę nożną oraz inne konkurencje (strzały na bramkę, rzuty do kosza dla sołtysów, jazda na rowerze dla pań.) Królem strzelców został Marcin Matusiak z Krytna (10 bramek), a najstarszym uczestnikiem turnieju Czesław Kostrzewa z Rekowa. Grupa zawodników stanowiła najstarszą, przeciętna wieku zawodników wynosiła 40 lat. Inne sołectwa zwłaszcza do rozgrywek w piłkę nożną wystawiły drużyny złożone z młodzieży szkolnej.

Na zdjęciu: zawodnicy z Bożenic, którzy zajęli II miejsce.





XVII Dni Ziemi Sianowskiej!

Kolejne spotkanie Komitetu Organizacyjnego XVII Dni Ziemi Sianowskiej zakończyło prace nad planem obchodów naszego święta. W tym roku Dni Ziemi Sianowskiej przypadną na 4-6 czerwca 2004 roku i całość imprezy odbędzie się na Stadionie Miejskim w Sianowie.

Już dziś pragniemy zdradzić najważniejsze punkty imprezy. Cieszy nas fakt, że do obchodów przyłączyła się Ochotnicza Straż Pożarna oraz Nadleśnictwo Karnieszewice. Obie te instytucje obchodzą swoją okrągłą rocznicę. Ochotnicza Straż Pożarna będzie obchodzić 115-lecie. Już w sobotę 5 czerwca o godzinie 9:00 odbędą się zawody sportowo strażackie wraz z partnerską Gminą Woehrden, a dzień wcześniej odbędzie się uroczysta Akademia w Kinie „Zorza”. Nadleśnictwo Karnieszewice obchodzi swoje 80-lecie. Podczas imprezy na stadionie zaprezentuje swoje zasoby leśne

oraz firmy, które ściśle z nimi współpracują. Poza tym nadleśnictwo przygotowuje szereg atrakcji związanych z pracą leśnika.

Innowacyjnym elementem obchodów Dni Ziemi Sianowskiej będzie barwna parada, w skład której wejdą władze gminy i zaproszeni goście, wszystkie szkoły, stowarzyszenia sianowskie, instytucje, przedsiębiorstwa, kolejka dla dzieci oraz szkółki jazdy konnej. Paradę poprowadzi Wojskowa Orkiestra Reprezentacyjna Straży Granicznej, która ruszy spod Placu pod Lipami o godzinie 13:00. Wieczorem zapraszamy już dziś na barwny koncert grupy Terme Roma, która na pewno zachęci wszystkich do wspólnej zabawy. Po koncercie jak co roku zabawa do samego rana pod gołym niebem. Szczegóły programu opublikujemy w majowym wydaniu "Naszej Gminy".

Aleksandra Kowalczyk

Wygrana z PFON'u !

Z początkiem maja bieżącego roku po Gminie Sianów będzie jeździł nowy Mercedes VITO przeznaczony do przewozu osób niepełnosprawnych, uczestników zajęć Środowiskowego Domu Samopomocy.

Środki na zakup samochodu zostały pozyskane z Państwowego Funduszu Osób Niepełnosprawnych o które ubiegł się Burmistrz Gminy i Miasta Sianów jeszcze w zeszłym roku.

W lutym br. został rozstrzygnięty przetarg, który wygrała firma Mercedes. Liczymy na dalsze sukcesy w pozyskiwaniu środków pozabudżetowych na zakup sprzętu, który wzbogaci działalność SDS w Sianowie.

Burmistrz Gminy i Miasta przekaze samochód do użytku Miejsko-Gminnemu Ośrodku Pomocy Społecznej w Sianowie. Liczymy, iż będzie on długo służył naszym mieszkańcom, którzy nie mogą się poruszać zwykłymi środkami komunikacji.

Po pożarze

Budynek stanowi zagrożenie

W dniu 2 kwietnia 2004 roku miał miejsce pożar budynku komunalnego w Sianowie przy ulicy Ogrodowej. Wszyscy pogorzelcy - rodziny z 6 lokali mieszkalnych otrzymali natychmiastową pomoc i na dzień dzisiejszy mają zaspokojone wszystkie potrzeby bytowe.

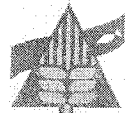
Na podstawie ekspertyzy techniczno-ekonomicznej opracowanej w dniu 18 kwietnia 2004 roku przez rzeczoznawcę budowlanego inż. **Ryszarda Bruskiego** ustalono, iż w elementach budynku występują duże uszkodzenia i ubytki, które zagrażają dalszemu użytkowaniu. Zahamowanie występującego zagrożenia wymaga zlecenia rozbiórki lub wykonania nowych elementów w ramach podjętej decyzji o kapitalnym remoncie o bardzo dużym zakresie robót.

Obecny stan budynku stwarza zagrożenie dla ludzi postronnych. W związku z tym budynek winien zostać rozebrany.

*Burmistrz Gminy i Miasta w Sianowie
Andrzej Matyjaszek*



Sianów - nad rzeczką



Witali wiosnę w Nieklonicach

W niedzielę 28 marca Stowarzyszenie Kobiet Wiejskich - koło w Nieklonicach oraz Sołtys z Radą Sołecką zorganizowali festyn, z którego dochód postanowiono przeznaczyć na rzecz pogorzalców. Niestety to spotkało mieszkańców wsi.

Przepiękną udekorowaną salą, a w niej palmy i palemki wielkanocne, ciasta domowego wypieku, kawa, herbata, w końcu "marzanny", a wszystko za złotówkę. Ludzie byli jednak bardziej szczodrzy i niektórym z nich zdarzało się kupować nie za złotówkę, ale za stówkę... a wszystko na szlachetny cel.

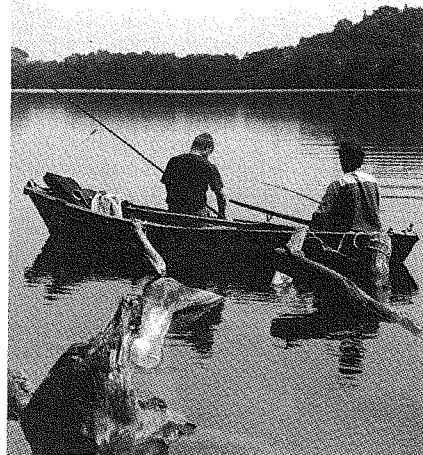
Uroczystą i pełną życzliwości aurę festynu pięknie akcentował swymi wy-

stępami Zespół Parafialny z Zegrza Pomorskiego, zespół "Jagody" z Niedalina i "Jarzębiny" ze Świeszyna. Poziomym występów zespoły wspaniale dopasowały się do serdecznej atmosfery festynu. Pomiędzy występami odbywały się bardzo udane licytacje. "Szło" wszystko: palmy, "marzanny", karnet do myjni, kombinezon itp.

W trakcie festynu można było sprawdzić sobie ciśnienie krwi, które mierzyła z zapalem lek. med., Pani **Ludmiła Hajek**. Dzięki życzliwości Pana **Mirosława Malec** uczestnicy festynu mogli skorzystać z konnej przejażdżki. W społecznym działaniu szkolił wszystkie uczestniczki Pan **Wacław Idziak**, a duchowo wspierał Ksiądz Proboszcz **Bogdan Gibczyński** z parafii w Zegrzu Pomorskim. Radę Gminy Świeszyno reprezentował jej Przewodniczący **Lesław Kucharczyk** oraz Przewodniczący Komisji Oświaty, Kultury i Zdrowia **Józef Rutkowski**.

Dzięki bardzo udanemu festynowi, w którym udział wzięło ponad 200 osób, zebrano 2 100 złotych. Przyczyniły się do tego Panie: **Anna Kwinta**, **Irena Moszyńska**, **Maria Malec**, **Dorota Skrzyńska**, **Grażyna Nowak**, **Elżbieta Kowanda**, **Ludmiła Hajek**, **Grażyna Sarnacka**, **Iwona Sobczyk**, **Elżbieta Grab**, **Małgorzata Cysewska**, **Aneta Elias**, **Jolanta Ponichtera**, **Anna Szcześniak**, **Halina Furman** oraz - jakże by inaczej! - Sołtys **Antoni Furman** i Rada Sołecka w osobach **Henryka Sobczaka** i **Tadeusza Ponichtery**.

Budujące, że ludzie na wsi potrafią się zjednać i przyjść z pomocą bliźnim. Serdecznie dziękujemy. (jr)



Pierwszego maja rozpoczyna się wędkarski sezon... już w Europie!

ZŁOTA PODKOWA KONIA POLSKIEGO TRAFIŁA DO ŚWIESZYNA

16 kwietnia 2004 w Młodzieżowym Domu Kultury w Koszalinie odbył się VI Przegląd Kabaretów Szkolnych pod patronatem kabaretu "Konia Polski".

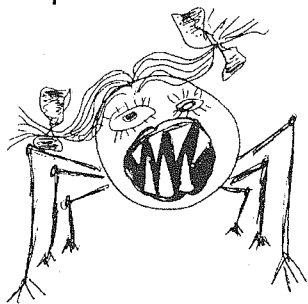
W kategorii gimnazjów główne trofeum - złotą podkowę zdobył kabaret "Orzut kamieniem" działający przy Bibliotece Publicznej Gminy Świeszyno opiekunem kabaretu jest kierownik BPG **Iwona Szczeniak**.

Kabaret powstał podczas wakacyjnych zajęć dla dzieci organizowanych przez bibliotekę w sierpniu 2002 roku. Założycielem i liderem kabaretu oraz autorem większości tekstów jest **Michał Rogalski** obecnie uczeń "zerówki" w Dubois, członkami kabaretu są także: **Justyna Cąkała** również uczennica tego liceum autorka muzyki do oraz gimnazjalistki: **Anna Rogalska** i **Aleksandra Stebnicka**.

Kabaret wielokrotnie występował podczas imprez gminnych i powiatowych rozbawiając rzesze publiczności. Ma w swoim dorobku cztery programy. Podczas ubiegłorocznego Przeglądu Małych Form Teatralnych w Koszalinie jako jedyny zespół zdobył wyróżnienie a na przeglądzie poświęconym Julianowi Tuwimowi organizowanym przez Koszalińską Bibliotekę Publiczną zdobył I miejsce.

20 marca 2004 w sali widowiskowej odbyła się premiera najnowszego programu pt. "To nie to co dawniej", który będzie można zobaczyć również 8 maja 2004 w Nieklonicach podczas festynu "Cztery Pory Roku".

Łapanie pcheł



Koczujut tumany

Lubię melodię tej piosenki, umiem ją zanucić, ale słów nie pamiętam. Ani polskich, ani rosyjskich, tylko fragment: Daleko, daleko, gdzie koczujut tumany... Dalej to już śpiewam la la la. Lubię tę piosenkę. Bo uwielbiam melodyjne, rozlewne, trochę sentymentalne polskie, amerykańskie, włoskie, nawet radzieckie. A to właśnie radziecka piosenka, którą się świetnie śpiewa przy kielichu.

Nigdy nie zastanawiałem się, o jakie tumany w niej chodzi. I dzisiaj dokładnie też nie wiem - czy o tumany, które wiatr unosi, na przykład piasku, kurzu, śniegu? Czy o tumanów zasiadających w różnych gremiach - zabierając głos, wyśmienicie bałamuca, mamią, mącą w głowach, słowem - tumania. Inni nazywają to kabaretem albo cyrkiem. Też niezbyt pięknie. Przed miesiącem obiecywałem, że napiszę o ludziach, którzy, gdy dorwą się do władzy, zaczynają się poruszać jak we mgłę albo jakby im kto zasłonił oczy, ogarnia ich niemoc, intelektual-

na niemoc w sprawach publicznych, bo do czego innego, na przykład osobistego korzystania z owoców przynależności do organów przedstawicielskich, są pełni wigoru. Natomiast w sprawach publicznych milczą popisowo, jakby wyznawali aforyzm, że milczenie jest złotem.

Weźmy takich radnych, obojętnie jakiego szczębła, jakiej partii, a dotyczy to sporej grupki. Ileż to się taki kandydat nachodził, nagadał, żeby go wybrali. Wszędzie widział kliki, kumpłostwo, marnotrawstwo, nieróbstwo urzędników, słowem - wszystkie grzechy główne. I gdy go wybrali, to zamilkł na amen. Jest cichutki jak przysłowiowa mysz pod miotłą. Owszem, rękę podnosi, ale wtedy, gdy inni podnoszą. Bo sam nie bardzo kuma, w jakiej sprawie rękę trzeba podnieść, to przerasta jego zdolność ogarnięcia problemu. Po dietę zgłasza się przykładnie, a jakże! I nawet chwali się, że część tej diety odpala na cele społeczne, dla dzieci, bo kocha cudze dzieci niczym jaki pedofil.

Podziwiam tych ludzi, że pchają się do rad, nawet chcą być posłami. Czyż nie zdają sobie sprawy, że niewiele wiedzą, najwyżej wydaje się im, że wiedzą. Myślę, że trzeba mieć choć odrobinę honoru, by się nie pchać tam, gdzie się nie da rady. Ba, samoocena to trudna sztuka, tuman jej nie sprosta. Gnębi mnie zjawisko istnienia instytucji powołanych do spełniania określonych funkcji społecznych, ale one zamiast je spełniać, zajmują się same sobą. Pracownicy przychodzą do pracy, piją kawę, rozmawiają, telefonują do znajomych, do członków rodziny. I nu-

dzą się jak mopsy spoglądając na zegarki, by się przekonać, czy już nadeszła godzina końca siedzenia w biurze. A radni ani myślą zainteresować się, czy instytucja ta spełnia swe funkcje i co robi ta chmara ludzi, może wystarczyłby jeden, góra dwóch operatywnych pracowników zamiast pięciu czy dziesięciu. Reszta mogłaby iść posprzątać śmieci, których pełno w naszych miastach, miasteczkach i wsiach. A na sprzątanie nie ma pieniędzy.

Pamiętam pana radnego, który na trzeciej, może czwartej sesji obraził się i nie brał udziału w następnych. Nie wypełniał więc obowiązku, który zaciągnął wobec swych wyborców. I potem w nagrodę wybrano go do innej rady, obejmującej większe terytorium. I też nie słycać, żeby cokolwiek zrobił w interesie społeczności, która go wybrała. Zresztą nie informuje wyborców o swej pracy radnego. Bo zwyczaj spotkań radnych z wyborcami całkiem zanikł.

Często przyglądając się pracy niektórych ludzi reprezentujących nas w organach przedstawicielskich samorządu lub parlamentu, dziwimy się: kto ich wybrał. Odpowiedź jest prosta - myśmy wybrali. Często nie zastanawiając się nad szeroko pojętymi kwalifikacjami osoby, która ma nas reprezentować.

A ja się nie muszę wstydzić swego oddanego głosu, gdyż mój faworyt przegrał. I wcale nie mam poczucia zmarnowanego głosu. Miejsce człowieka rozgarniętego zajął tuman.

Jerzy Żelazny

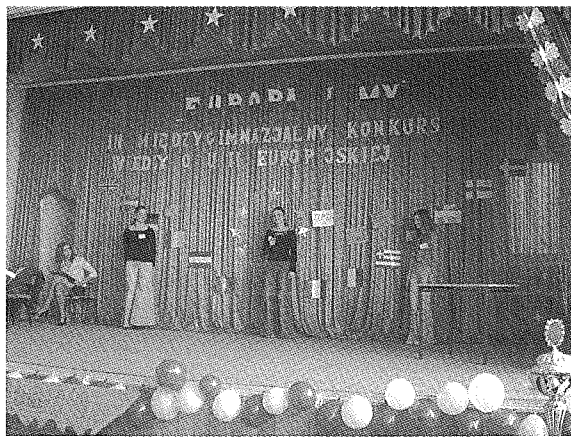
KLUB EUROPEJSKI W SUCHANIU

6 marca 2004 r. członkowie Klubu Europejskiego z Gimnazjum Samorządowego w Mścicach, wzięli udział w III Międzygimnazjalnym Konkursie Wiedzy o Unii Europejskiej, pod hasłem: "Europa i My". Zorganizował go Klub Europejski "Eurogrif" działający przy ZSP w Suchaniu.



Konkurs składał się z 3 etapów: pierwszy obejmował test zawierający 25 pytań z dziedziny historii UE; drugi polegał na prezentacji multimedialnej wybranego państwa kandydującego do UE (Piotr Wielga, uczeń kl. III b, przedstawił Czechy); trzeci zaś był muzyczną wycieczką wybranego kraju (Emilia Witek,

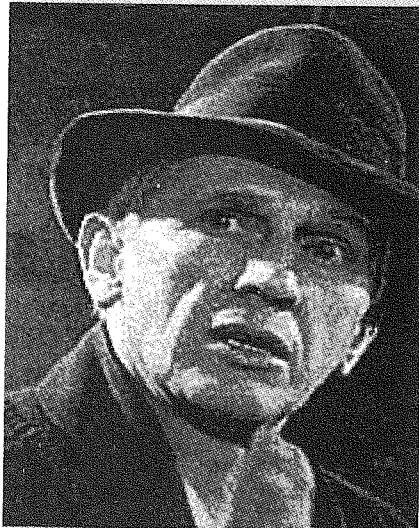
Natalia Zbrozczyk oraz Magdalena Magiera przygotowały czeską piosenkę Heleny Vondračkovej "Malovaný dzbánku"). Ostatecznie, drużynowo Klub zajął IV



miejsce, nie to jednak było najważniejsze. Najbardziej cieszyła miła atmosfera, nowe możliwości współpracy i przy-

jażnie z członkami Klubu "Eurogrif". Klub Europejski zaprasza do nawiązywania kontaktów także młodzież z innych gmin województwa zachodniopomorskiego.

Dialog w "Dialogu"



Englert mówi, że to sztuka formy

Kłopot polegał na tym, że nie wiadomo było, jak się zwracać do Gościa: mistrzu?, dyrektorem?, rektorze?, profesorem? Wszystko pasowało z wyjątkiem "panie kolego", bo tak do Gościa mógł się zwrócić i zwrócił tylko Tadeusz Mroczek. Ponieważ jednak nie ma sytuacji bez wyjścia, ustalono się "profesorze". No, bo mistrzem się bywa, dyrektorem też, rektorem - i owszem, ale jak już raz zostanie się profesorem, to do końca najdłuższego życia.

I tak zwracano się do Jana Englerta, zaproszonego przez Bogdana Gut-

kowskiego na kolejny "dialog o kulturze", rzecz naturalna - w "Dialogu".

Dobry i ciekawy obyczaj nakazuje, żeby gość wyznał swoje credo czyli w co wierzy. Takie zwięzłe pytanie padło na samym końcu spotkania i Lech Fabiańczyk oraz wszyscy inni usłyszeli, że Jan Englert wierzy: w to co robi, w siebie, w sens takich spotkań, w coś, co jest nieosiągalne, w potrzebę duchowości oraz w realne posłannictwo. Tę listę uzupełnił - na wstępie - awersją do polityki, a także tęsknotą za sztuką mówienia skoro umarła epistolarna. Czegóż zresztą można było oczekiwać po człowieku teatru żyjącego z interpretacji wyrazu, który dzięki temu staje się słowem, a bez słowa teatr po prostu nie istnieje.

Dalej było o tym, że teatr jest terapią na chorobę komputerową, a Internet - niebezpieczeństwem dla kultury, urządzeniem stwarzającym pozory wolności wyboru.

O tym, że w teatrze i o teatrze decyduje aktor, w kinie reżyser.

O tym, że kiedyś repertuar zależał od woli decydentów i cenzorów, a teraz tylko od budżetu, co zresztą stwarza sytuację trudną do wytrzymania.

O tym, że o ustanowieniu teatru winny decydować małe ojczyzny, a nie i tak zaafektowane państwo.

O tym, że polski potencjał teatralny jest niezwykły, obfituje w talenty, ale również i w te zmarnowane. W Polsce, poważnie w Warszawie jest 480 aktorów bez etatu, co zresztą nie znaczy, że bezrobotnych. Stąd już był krok do pytania o motywy występowania w serialach, z których spora część zasłużyła na miano głupich, schlebających niskim gustom. Zdaniem Englerta powody są dwa: obawa przed zapomnieniem, bo aktor to osoba publiczna oraz zwyczajnie potrzebne pieniądze.

Tu profesor nie bez poczucia godności wspominał o złożonej mu onegdaj propozycji zagrania w reklamie za honorarium w wysokości 400 tysięcy

dolarów, co nawet przy wysokim opodatkowaniu i niższym wobec euro kursie w przeliczeniu na PLN dawało kwotę zbliżoną do wielozerowej. Po namyśle propozycja nie została przyjęta. Ale śladów ubóstwa i tak nie dało się zauważyć.

W sekundzie, w której Englert wymieniał te 400 tysięcy w sali zapanała cisza, banalnie zwana martwą i aż się prosiło o kichnięcie lub inny rozładujący atmosferę efekt fizjologiczny. Nic się jednak nie stało, trwała magia wielkich liczb.

Było też o tym, że Englert przyjął stanowisko dyrektora Teatru Narodowego - z próżności. Nie kwestionując prawdomówności trudno było uwierzyć w ten jedyny powód. Dopiero kiedy dyrektor wyznał, że chcą stworzyć zespół, który spełni misję i mocno w to wierzą - zgoda na przyjęcie szefostwa jakby się uwiarygodniła. Może to i dziwne, a może po prostu ładne, że zwykli ludzie ciągle wierzą w aktorskie powołanie i posłannictwo i nie chcą wierzyć, że mogą stać za tym zwyczajne cechy charakteru, że już o zarobkach nie wspomnę.

I nie szkodzi, że w odpowiedzi na pytanie prezydenta Mikietyńskiego Englert określił teatr jako sztukę formy, czyli jakby deprecjonując treść. Bo w rzeczy samej choć - jak zauważył Moliere - wszyscy mówimy prozą, to rzadko kiedy przez nas, szaraczków opowiadana treść zdarzenia czy morał staje się sztuką. Nie wystarczy, jak opowiadał Englert, powiedzieć "wskoczył na konia", trzeba wymówić wsKOCZYł, żeby ten skok zobaczyć słuchem.

Teatr więc to nie wejście na grzbiety chabety, ale umiejętność opowiedzenia o tym tak, żeby każdy zobaczył przynajmniej sprężystego i rączego, koniecznie ognistego rumaka.

Czyli - jeszcze jedna iluzja. Ale jaka pociągająca.

Zbigniew Michta

Nowa książka Kuriaty

W ostatnim czasie ukazała się nowa książka Czesława Kuriaty pt. "Cień, który wchodzi do środka". Zarówno poemat tytułowy, jak i pozostałe utwory, zostały napisane w latach 1994 - 2003. Na promocję książki przybyła rekordowa liczba czy-



telników koszalińskiego pisarza, mianowicie ponad 150 osób.

Nieprzypadkowo na miejsce imprezy wybrano gmach byłego koszalińskiego Urzędu Wojewódzkiego, gdzie w 1967 roku Czesław Kuriata, jako prezes tutejszego Oddziału Związku Literatów Polskich, otwierał Ogólnopolski Zjazd Pisarzy. (Notabene: Do Koszalin przyjechali wówczas najwybitniejsi pisarze polscy z Iwaszkiewiczem i Andrzejewskim na czele. Odbyło się wtedy ponad sto spotkań autorskich, w tym w wiejskich Klubach "Ruchu".!)

Koszt druku książki i promocji jest dziełem Oddziału Regionalnego PKO w Szczecinie, w serii znanych już i cenionych imprez sponsorowanych "PKO Bank Polski - Kulturze Narodowej" Warto więc podkreślić, co dla nas bardzo ważne, iż PKO staje się również

wielce pożytecznym mecenasem twórców mieszkających w regionie.

Dziełem pięknie wydanej nowej książki koszalińskiego pisarza jest znane wydawnictwo "Polimer" w Koszalinie, które z roku na rok staje się coraz bardziej profesjonalne.

Książka "Cień, który wchodzi do środka" Czesława Kuriaty znajduje się w następujących księgarniach sieci "Matras" w Koszalinie: "Naukowa", ul. Rynek Staromiejski, "Pegaz", ul. Zwycięstwa, "Oświatowa", ul. Andersa.

(L.J.)

P.S. Z satysfakcją odnotowujemy, iż kilkanaście egzemplarzy nowej książki Kuriaty zakupiło Starostwo Koszalińskie!

Zafascynowani Muminkami

"Czy istnieje Dolina Muminków?", "Życie i twórczość wielce uczonej Tove Jansson" - to tytuły tylko niektórych z referatów, wygłoszonych przez uczestników dziecięcej sesji naukowej pod hasłem "Wszystko o Muminkach".

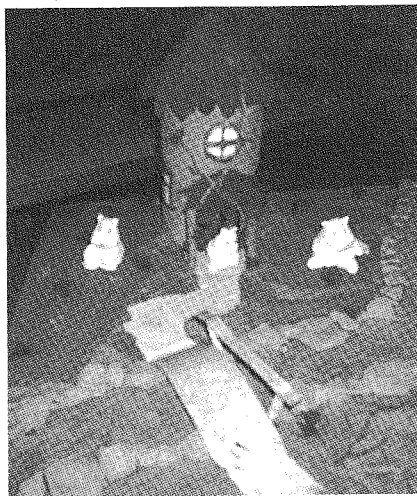
Sesja odbyła się w Koszalińskiej Bibliotece Publicznej 2 kwietnia, w Międzynarodowym Dniu Książki dla Dzieci. Jej otwarciu poprzedził wernisaż pokonkursowej wystawy "*W świecie Muminków*", na którą złożyły się nie tylko dziecięce prace plastyczne, inspirowane prozą Tove Jansson. Były tam także przedmioty codziennego użytku, które z powodzeniem mogły należeć do książkowych sympatycznych trolli: torebka Mamusi Muminka, zaczarowany czerny kamień, a nawet cukierniczka.

Z powodu nagłej choroby na sesję nie dojechała niestety pani profesor **Jolanna Papuzińska**. Nie doszło więc i do autorskich spotkań z nią, zaplanowanych w filii KBP przy ul. Lelewela, a także w gminnych bibliotekach publicznych Manowa i Biesiekierza. Sesję otworzył zamiast niej 16-letni **Michał Rogalski** ze Świeszyna, rekomendowany jako najprawdźwisiwy rektor Uniwersytetu Trollowskiego. Z kolei profesor literatury trollowskiej z tej samej miejscowości, 14-letnia **Anna Rogalska**, z wielkim zapałem i zaangażowaniem emocjonalnym przedstawiała sylwetkę autorki słynnego w całym świecie cyklu książek o Muminkach, Tove Jansson.

Wobec pełnej zainteresowanych młodych ludzi widowni sali kinowej Koszalińskiej Biblioteki Publicznej przemawiał także 10-letni **Adam Antczak** z Koszalina, wyspecjalizowany w analizie naukowej muminkowej prozy. Nie zabrakło relacji z podróży do Finlandii w wykonaniu 12-letniej **Igi Stęplewskiej** w Mielnia ani rozważań na temat istnienia Doliny Muminków, które snuł **Jacek Kalisz**, młodzieńki przyrodnik i podróżnik z Bobolic. Portret własny Muminków przedstawiała pokrótce adeptki psychologii: 11-letnia **Monika Waberska** i 14-letnia **Magda Witkowska**, obie z Koszalina. Sekrety o pochodzeniu gatun-

ku Muminków wyjawiały natomiast 11-letnie "muminkolożki" ze Starych Bielic: **Katarzyna Figurska**, **Ewelina Gradowska** i **Daria Lebień**.

Zarówno dzieci, jak i nieliczni uczestniczący w sesji dorośli byli ujęci entuzjazmem oraz iście badawczą ciekawością nastolatków. W dobie powszechnej fascynacji Harry Potterem zorganizowanie sesji akurat o Muminkach wymagało przecież pewnej dozy odwagi i samozaparca. Dzięki niej w niektórych domach odnalazły się po latach czytane, mocno podniszczone egzemplarze pierwszych polskich wydań nie tylko książek o Muminkach, ale nawet ich literackich pierwowzorów. Nie miała w tym rola dyrektora Koszalińskiej Biblioteki Publicznej Andrzeja Ziemińskiego. - *Moja 2 i półletnia wnuczka nie zaśnie, dopóki ktoś jej nie przeczyta fragmentu któregoś z książek Tove Jansson* - zapewnił pan dyrektor podczas otwarcia wystawy. (mig)



Na zdjęciu: Fragment wystawy - makieta zaczarowanego domku Muminków



Z czym do Unii?

Pierwsze Forum Gospodarcze Pomorza Środkowego pod hasłem "Wejście do Unii Europejskiej szansa na rozwój małej i średniej przedsiębiorczości", zorganizowane przez Zachodniopomorską Szkołę Biznesu, odbyło się 16 kwietnia br. w Koszalinie.

Na zdjęciu: Największy orędownik idei powstania województwa środkowopomorskiego, doktor **Eugeniusz Żuber**, ukazuje uczestnikom, jak bardzo Pomorze Środkowe jest odizolowane od reszty kraju w dalekosiężnych planach połączeń drogowych i kolejowych (mig).

**Pod patronatem
Starosty Koszalińskiego**

Piknik integracyjny

Konkurencje sportowe, przegląd zespołów śpiewających oraz zabawa "pod chmurką" to główne atrakcje przewidziane podczas pikniku organizowanego 5 czerwca br. na boisku sportowym Centralnego Ośrodka Straży Granicznej w Koszalinie przez Stowarzyszenie Rencistów i Emerytów "Otwarte Serca". Piknik ma ścisły związek z przystąpieniem Polski do wspólnoty państw europejskich, stąd odbywać się będzie pod hasłem: "**Renciści, emeryci i osoby niepełnosprawne w Unii Europejskiej**".

Do udziału w tym przedsięwzięciu organizatorzy zapraszają przede wszystkim Domy Pomocy Społecznej, Warsztaty Terapii Zajęciowej, Rady Osiedli, Rady Sołeckie, Zakłady Pracy Chronionej, organizacje działające na rzecz rencistów, emerytów i osób niepełnosprawnych, a także wszystkie zainteresowane zakłady pracy i instytucje. Zgłoszenia przyjmowane będą do 12 maja br. w siedzibie Stowarzyszenia w Koszalinie przy ul. Monte Casino 2, pok. 3, tel. 343 28 54. Patronat nad imprezą przyjął Starosta Koszaliński **Ryszard Osiowy**. (b)

Po Europie z Babcią i Dziadkiem

Stowarzyszenie Rencistów i Emerytów "Otwarte Serca" w Koszalinie organizuje konkurs plastyczny dla dzieci w wieku przedszkolnym pod nazwą "Podróże małe i duże z babcią i dziadkiem po naszej Europie i jej naturze".

Warunkiem uczestnictwa w konkursie jest złożenie do 6 maja br. w siedzibie Stowarzyszenia przy ul. Monte Casino 2, pok. 3, prac plastycznych wykonanych w dowolnej technice, w formacie nie większym jednak niż A-3. Każda praca powinna być opatrzona informacją na odwrocie zawierającą: imię i nazwisko autora oraz nauczyciela, a także adres placówki, gdzie powstała. Rozstrzygnięcie konkursu zaplanowano na 7 czerwca. Towarzyszyć mu będzie wystawa nagrodzonych prac. (b)

- Okręgowe Przedsiębiorstwo Geodezyjno - Kartograficzne w Koszalinie obchodzi pięćdziesięciolecie działalności. Zaczynamy od przypomnienia, jak to właściwie było?

- Historia firmy, a jednocześnie początek zorganizowanego wykonawstwa geodezyjnego na Pomorzu Środkowym rozpoczęła się 1 stycznia 1954 roku. Wtedy to w Koszalinie zorganizowany został Zamiejscowy Wydział Produkcyjny Państwowego Przedsiębiorstwa Geodezyjnego Gospodarki Komunalnej "Zachód" w Warszawie. Dynamikę późniejszych zdarzeń ilustrują okrągłe rocznice: 45 lat temu, tj. 1 stycznia 1959 roku Wydział Zamiejscowy został przekształcony w samodzielnie funkcjonujące Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Geodezyjne Gospodarki Komunalnej w Koszalinie. 30 lat temu, w 1974 roku, na tej bazie powstało Okręgowe Przedsiębiorstwo Geodezyjno - Kartograficzne w Koszalinie, które zintegrowało działające tu służby i wykonawstwo geodezyjne. 10 lat upłynęło z kolei, od chwili sprywatyzowania przedsiębiorstwa państwowego OPGK i utworzenia Spółki Pracowniczej OPGK Sp. z o.o.

- Pochylając się nad historią OPGK nie sposób nie dostrzec zachodzących tu przemian związanych z koniecznością dostosowywania firmy do nowych technologii i warunków rynkowych.

- Rzeczywiście, trzeba powiedzieć, że geodezja jest wyjątkowo dynamicznie rozwijającą się dyscypliną. Żeby móc sprostać oczekiwaniom rynku, niemal od początku istnienia podejmowano w przedsiębiorstwie działania dostosowujące jego możliwości wykonawcze do coraz wyższych standardów technologicznych. I tak, jest to dziś. Już w 1964 roku powstał w firmie Klub Techniki i Racjonalizacji, w ramach którego opracowywano szereg projektów racjonalizatorskich, zatwierdzanych i wprowadzanych do produkcji w celu poprawy efektywności i jakości prac. Dodać trzeba, że właśnie jakość robót geodezyjno - kartograficznych zawsze stanowiła

podstawowe kryterium oceny naszej działalności produkcyjnej.

A w 1970 roku, firma jako jedna z pierwszych w kraju, a na pewno jedyna na Pomorzu zorganizowała Ośrodek Elektronicznej Techniki Obliczeniowej ETO, tworząc podwaliny pod rozwój technologii informatycznych wykorzystywanych w produkcji geodezyjnej. Dziś udział informatyki w działalności naszej firmy jest wprost nieoceniony i stanowi najbardziej efektywną wizytówkę naszych osiągnięć.

ścią pracowni jest obecnie opracowywanie map topograficznych. Przełomem w tych opracowaniach był rok 1995, w którym rozpoczęliśmy realizację zleceń na rzecz Zarządu Topograficznego Sztabu Generalnego Wojska Polskiego.

Przy okazji, chciałbym pochwalić się naszym ostatnim produktem, którym są mapy sozologiczne i hydrograficzne obrazujące stan środowiska przyrodniczego i gospodarki wodnej. Pragnę podkreślić, iż jako jedna z czterech firm

w Polsce uzyskaliśmy uprawnienia od Głównego Geodety Kraju na wykonawstwo tych map. Na marginesie dodam, że w uznaniu wartości merytorycznej oraz jakości opracowań map sozologicznych i hydrograficznych, w roku ubiegłym Środkowopomorska Rada NOT w Koszalinie oraz Prezydent Miasta Koszalin w ramach Koszalińskich Dni Techniki wyróżnili je tytułami "Koszalińskiego Produktu Roku 2003" i "Produktu przyszłości".

Skoro omawiamy poszczególne obszary naszych działań w minonym pięćdziesięcioleciu, to trzeba wspomnieć także o zorganizowanym w 1975 roku przy przedsiębiorstwie, Okręgowym Ośrodku Dokumentacji Geodezyjno - Kartograficznej w Koszalinie, odpowiedzialnym za gromadzenie, przechowywanie i ciągłą aktualizację zasobu geodezyjno - kartograficznego oraz zaopatrywanie jednostek gospodarczych w materiały źródłowe i mapowe. I choć w wyniku rozmaitych przekształceń Ośrodek działa obecnie w strukturach samorządowych, to przecież nie można zapominać, że jego rodowód jest częścią naszej historii, zaś obecne zasoby w dużej części efektem naszej pracy.

Podobnie rzecz wygląda z tzw. ZUDEM, czyli Zespołem Uzgadniania Dokumentacji Projektowej zajmującym się utrzymaniem ładu w przestrzennym usytuowaniu projektowanych obiektów. Powstał on w 1980 roku w strukturach OPGK i działał w nich do 1997 roku, kiedy to został przejęty przez Wydział Geodezji i Kartografii Urzędu Wojewódzkiego w Koszalinie.

- By dopełnić obrazu, powiedzmy jeszcze o działaniach i znaczeniu zakładów terenowych, które w przeszło-

Młodzieńczość pięćdziesięciolatka

Rozmowa z Janem Malickim
prezesem Zarządu OPGK sp. z o.o. w Koszalinie



Działalność OPGK w całej pięćdziesięcioletniej historii jest bardzo dobrym przykładem przeobrażeń techniczno - technologicznych w geodezji i kartografii, od klasycznej geodezji i pomiarów w terenie po geoinformatykę i tworzenie systemów informacji geograficznej. Geodezja jako jedna z pierwszych dziedzin nauki praktycznie wykorzystywała najnowsze zdobycze postępu technicznego. Prawdziwie rewolucyjny postęp nastąpił dzięki rozwojowi informatyki, optoelektroniki, techniki satelitarnej i fotografii cyfrowej oraz telekomunikacji.

- Obok geodezji są także inne ważne dziedziny działalności przedsiębiorstwa, jak choćby kartografia.

- To istotnie kluczowa dziedzina naszej aktywności. I choć trudno w to uwierzyć, Pracownia Kartograficzna - Reprodukcyjna, która dała początek wielu opracowaniom kartograficznym w naszej firmie, została utworzona dopiero w 1974 roku. Szybko jednak stała się chlubą przedsiębiorstwa, zajmując wiodącą pozycję w produkcji. Specjalno-

ści funkcjonowały w strukturach przedsiębiorstwa.

Zapewne przesłanki ekonomiczne oraz chęć lepszego zaspokajania potrzeb rynku zdecydowały o powołaniu w przedsiębiorstwie zakładów terenowych w Słupsku, Szczecinku i Koszalinie, którym podlegały pracownie terenowe usytuowane we wszystkich dzisiejszych miastach powiatowych. Dzięki kierującym nimi ludziom jednostki te wykonały wiele bardzo ważnych prac na potrzeby lokalnych społeczności, powiększając dorobek całego naszego przedsiębiorstwa. Po zmianach w podziale administracyjnym kraju i utworzeniu województwa słupskiego, dynamicznie rozwijający się Zakład Terenowy w Słupsku został w roku 1982 przekształcony w samodzielne Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Geodezyjno - Kartograficzne.

- Przykłady takiego twórczego oddziaływania OPGK w Koszalinie na bliższe i dalsze otoczenie można by mnożyć. Ale przecież najbardziej znaczącą jest wkład firmy w rozwój społeczno - gospodarczy regionu i miasta Koszalina. Przypomnijmy najważniejsze przedsięwzięcia w tym zakresie?

- Jako największe w województwie przedsiębiorstwo geodezyjne realizowaliśmy między innymi takie prace jak: zakładanie i modernizacja poziomych i wysokościowych osnów geodezyjnych jako podstawę oparcia wszystkich prac geodezyjnych i kartograficznych wykonywanych na danym terenie; zakładaliśmy mapy zasadnicze oraz ewidencje gruntów we wszystkich miastach Pomorza Środkowego; zapewnialiśmy obsługę geodezyjną przy praktycznie wszystkich największych inwestycjach w regionie, np. budowie stadionu sportowego przy ul. Fałata, fabryki domów w Koszalinie, amfiteatru, układu komunikacyjnego miasta i wiaduktu PKP, elewatorów zbożowych w Człuchowie i Stoisławiu, kombinatu ogrodniczego w Karniszewicach, wielu lokalnych oczyszczalni ścieków itd.

Wreszcie, przygotowaliśmy dokumentację geodezyjną i obsługiwaliśmy budowę osiedli mieszkaniowych i infrastruktury komunalnej większości miast naszego regionu; wykonywaliśmy dokumentację geodezyjno - prawną dotyczącą przekształceń własnościowych i uwłaszczenia takich jednostek jak: PKP, AWRSP, AMW, WAM i spółdzielni mieszkaniowych. Opracowywaliśmy mapy do celów projektowych i planów zagospodarowania przestrzennego. Przykłady można by mnożyć.

- Czy przekształcenie przedsiębiorstwa w spółkę prawa handlowego w 1994

roku było koniecznością czy racjonalnym wyborem?

- Myślę, że jednym i drugim po trochu. Historia potwierdziła słuszność decyzji o przekształceniu przedsiębiorstwa państwowego OPGK w spółkę prawa handlowego. Dziś widać wyraźnie, że dobrze wykorzystaliśmy ten skomplikowany, a momentami nawet dramatyczny okres przeobrażeń własnościowo - strukturalnych. Z perspektywy 10 lat istnienia spółki można powiedzieć, że jej powołanie pozwoliło utrzymać się firmie na trudnym rynku, ale przede wszystkim wyzwoliło potencjał ludzki i techniczny sprzyjający dalszemu rozwojowi.

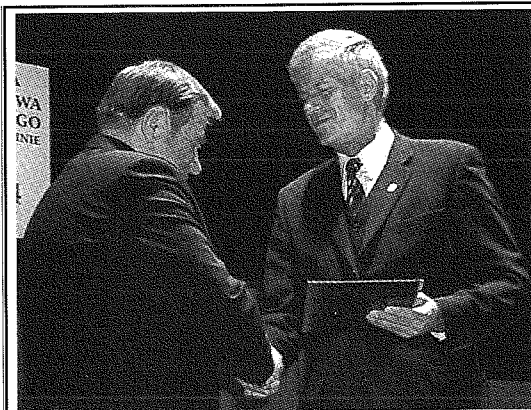
Dodatnie wyniki finansowe osiągnięte w ostatnim dziesięcioleciu oraz wysokie nakłady inwestycyjne i wzrost kapitału zakładowego spowodowały, że firma może poszczycić się dzisiaj ogromnym potencjałem technicznym. Możemy z powodzeniem kontynuować działania na rynku krajowym w zakresie wykonywania usług geodezyjno - kartograficznych i fotogrametrycznych oraz przetwarzać dane w złożonych procesach budowy baz systemów informacji geograficznej.

Zatrudniamy obecnie młodą kadre inżynierską - techniczną, dobrze wykształconą w dziedzinie geodezji, kartografii, fotogrametrii, topografii, geografii i informatyki. Wykorzystując najnowsze technologie, sprzęt i profesjonalne oprogramowanie wykonujemy szeroki wachlarz bardzo specjalistycznych usług. Symbolicznym ukoronowaniem tego zbiorowego wysiłku, jest dla nas uzyskanie w roku bieżącym Certyfikatu Jakości potwierdzającego, że wdrożone w firmie systemy zarządzania zgodne są z międzynarodowymi normami jakości ISO 9001: 2000.

A wszystko to stało się możliwe dzięki m.in. tamtym decyzjom, które otworzyły przed nami nowe możliwości rozwojowe i pozwoliły osiągnąć konkurencyjność w warunkach wolnego rynku.

- Dziękuję za rozmowę.

Tadeusz Życzyński



Jan Malicki odbiera gratulacje z okazji jubileuszu od Starosty Koszalińskiego Ryszarda Osiewego

Bębny zadudniły po raz dziewiętnasty

Trochę bardziej kameralnie i... melodyjnie, aniżeli w ubiegłym roku, wypadła dziewiętnasta edycja festiwalu "Międzynarodowe Dni Muzyki Perkusyjnej - perkusja solo i w zespole". Tym razem nie było grających żelaznych szaf ani tacek. Było za to przecinanie biurka na pół za pomocą zwykłej piły podczas muzycznej nocy kabaretowej z pierwszego na drugi dzień festiwalu. Festiwal odbył się jak zwykle w pierwszym tygodniu po Świętach Wielkanocnych, jak zwykle też towarzyszyły festiwalowi warsztaty mistrzów perkusji z uczniami i studentami.

Znacznym pogwałceniem festiwalowej tradycji była jedynie lokalizacja koncertu finałowego. Podczas gdy bywalcy piątkowych wieczorów koszalińskiej filharmonii obcowali z absolutną klasyką w wykonaniu Piotra Palecznego i koszalińskich filharmoników, autokary przywoziły słuchaczy (głównie, rzecz jasna, mistrzów i adeptów gry na instrumentach perkusyjnych) spod koszalińskiej szkoły muzycznej aż pod Teatr Impresaryjny w Słupsku. Tam, pod batutą dyrektora Słupskiej Orkiestry Kameralnej, a równocześnie wybitnego jazzmana **Bohdana Jarmołowicza**, zagrały pospół m.in. takie perkusyjne sławy, jak **Katarzyna Mýćka**, **Nicholas Bardach**, **David Friedman** ze Stanów Zjednoczonych czy **Biao Li** z Chin. Towarzyszyli im słupscy muzycy, wzmocnieni dodatkowo harfistką, tubistą i pianistą.

Wszyscy wykonawcy występowali wcześniej podczas koncertów Festiwalowego Klubu Jazzowego oraz koncertów pod wspólnym hasłem "**Perkusja solo i w zespole**". Cykl ten nadzwyczaj udanie rozpoczęły połączone siły perkusyjne, złożone ze studentów i absolwentów muzycznych uczelni Warszawy, Poznania i Gdańska, wśród których znalazła się także nadzwyczaj utalentowana absolwentka koszalińskiego liceum muzycznego sprzed 5 lat, **Małgorzata Szymecka**. Koszalinianie zaistnieli ponadto gromadnie podczas drugiej nocy jazzowej w Red Pubie. Muzyczny ten zryw artystycznego środowiska Koszalina nosił okazjonalną nazwę "**Pro Muz Band**". Trzecie takie nocne jam session wypełniła muzyka grupy "Roots Drums Band Papadram" **Wiktora Golca** - prawdziwe misterium instrumentalne na bębny etniczne oraz tzw. kalimby, barimbao i balafony, skonstruowane przez samych muzyków.

Miłośnicy klasyki jazzowej znaleźli raj dla swych uszu przede wszystkim podczas koncertu **Włodzimierza Nahornego** z basistą **Mariuszem Bogdanowiczem** i starym bywalcem koszalińskiego festiwalu (ze szczególnym uwzględnieniem części warsztatowej) perkusistą **Piotrem Biskupskim**. Inna sława polskiej perkusji, **Krzysztof Zawadzki**, zagrała pierwszego dnia festiwalu ze swą formacją "Walk Away", której towarzyszył wibrafonista **Bernard Maselli**, również doskonale i od lat znany uczestnikom koszalińskich warsztatów. Nie wypada choćby słowem nie wspomnieć o duecie warszawskich studentów pod nazwą "Hob - beats", czyli **Magdalenie Kordylasińskiej** i **Miłoszu Pękali**, którzy od blisko dwóch lat skutecznie udowadniają słuchaczom w całym kraju, że na instrumentach perkusyjnych można grać... nawet Bacha. (mig)

Kluby sportowe powiatu:**Środkowopomorskie Towarzystwo Sportowe Koszalin**

Mówi się, że głową rodziny jest mężczyzna, ale to kobieta jest szyją, która tą głową kręci. I tak pewnie rzeczywiście często w życiu bywa. Ale nie w sporcie. Bo choć już dawno sportowa rywalizacja w wykonaniu pań przestała kogokolwiek dziwić, to jednak stroną organizacyjną ciągle zwykle zajmują się mężczyźni. Dowód? Ano gdyby nie kilku panów z Koszalina i okolic, miejscowe panie nie miałyby gdzie pograć sobie w piłkę nożną. A tak grają. I to nawet w drugiej lidze.

Środkowopomorska szkoła futbolu



Dziś niewielu kibiców pamięta, że kiedyś Koszalin już miał drugoligową drużynę pań. Klub Sportowy "Kazel" dokonał żywota gdzieś na przełomie lat siedemdziesiątych i osiemdziesiątych minionego stulecia. Kobięcy futbol odrodził się - owszem - ale w Sianowie, gdzie od dłuższego czasu święcą triumfy młode piłkarki UKSu SP 2, prowadzone przez trenera **Jędrzeja Bieleckiego**. W sąsiednim Koszalinie z zadróżką spoglądano więc za miedzę. Aż do ubiegłego roku.

- Wiedziałem, że w Koszalinie dziewczyny też garną się do piłki - mówi **Zbigniew Bielecki**, prywatnie brat Jędrzeja, a służbowo - prezes Środkowopomorskiego Towarzystwa Sportowego - Uczennice Liceum Ekonomicznego już od jakiegoś czasu pogrywały sobie w tamtejszym UKS-ie. Pomyślałem, że na bazie szkoły można by utworzyć drużynę piłkarską z prawdziwego zdarzenia. Pomysł podchwyciła dyrekcja - **Jadwiga Topolan** i **Anna Kaniewska**, później udało się do niego przekonać jeszcze kilka osób i tak powstał nasz ŚTS, z prezesem **Jerzym Mokrzyckim**, którego obowiązki teraz przejąłem ja, oraz wiceprezesami **Zbigniewem Ciurusiem** i **Jerzym Lewandowskim**, a także **Jackiem Żakiem**. To było dokładnie 19 lutego 2003 roku.

Na początek kadre zespołu tworzyły 22 zawodniczki. Częściowo - Sianowianki, które skończyły gimnazjum i wybrały dalszą naukę w koszalińskim "ekonomie". Trenera pozyskano natomiast aż ze Szczecinka. I to nie byle

kogo: **Mieczysław Berć** był niegdyś bramkarzem Darzboru, dla wielu starszych kibiców znad Trzeciecka - postacią niemal legendarną. Później sztab szkoleniowy uzupełnił znany z pracy między innymi w koszalińskiej Gwardii **Marian Kuna**.

- To dzięki Mietkowi udało się ścignąć do Koszalina znakomite zawodniczki - **Martynę Horodek**, **Justynę Kamińską** i przede wszystkim reprezentantkę Polski do lat 19 - **Malwinę Grzełak**. Dysponując takim składem mogliśmy już pomyśleć o zgłoszeniu drużyny do rozgrywek II ligi. W tym samym czasie także **Victoria Sianów** wzmocniła swój zespół i również zgłosiła się do ligi - w ten sposób Pomorze Środkowe zyskało dwie drużyny na zapleczu żeńskiej ekstraklasy - cieszy się **Zbigniew Bielecki**.

Drużyna była, ale nie było gdzie trenować. Wtedy pomogły KSPN Gwardia i Straż Graniczna. Piłkarki ŚTSu korzystały z gwardyjskich szatni i przebrane maszerowały na pobliskie boisko pograniczników. Dzięki temu jakoś udało się przygotować do ligowego startu. Ale pierwsze dwa mecze przyniosły porażki. Wprawdzie z niedawnymi pierwszoligowcami, **Checzą Gdynia** i **Medykiem Konin**, ale za to dotkliwie - 0:5 i 1:5.

W trzeciej kolejce Koszalinianki odkuły się jednak na drużynie **TKKFu Szczecin**. Środkowopomorskie Towarzystwo Sportowe pokonało bowiem piłkarki z sąsiedniego Pomorza Zachodniego na ich boisku aż 7:0! Później było już coraz lepiej i rundę jesienną ŚTS

zakończył na wysokim, trzecim miejscu, ustępując tylko **Checzą** i **Victorii**.

- A że pierwsze dwa zespoły mają prawo do walki o awans, zakiełkowała myśl o tym, by powalczyć o... pierwszą ligę! - rozmarzył się prezes **Bielecki** - Ale życie, a raczej niektóre okoliczności nie ułatwiają nam tego. Bo wprawdzie mecze ligowe możemy rozgrywać na stadionie **Bałyku**, ale władze Zarządu Obiektów Sportowych zabroniły nam tam... trenować! Będziemy musieli znowu skorzystać z uprzejmości **Gwardii** lub **Straży Granicznej**.

Do tego wszystkiego doszła jeszcze nieprzyjemna sprawa z meczu inauguracyjnego rundę wiosenną.

- Dzięki operatywności trenera **Bercia** udało nam się pozyskać jeszcze jedną reprezentantkę Polski. **Karolina Rybińska** pochodzi ze **Szczecinka**, a ostatnio grała w **Koninie**. Woląta jednak wrócić na **Pomorze Środkowe**. Przy jej walnym udziale wygraliśmy rewanż z **Checzą Gdynia** 2:1, ale **Koszaliński OZPN** zweryfikował wynik na walkower dla gości, bo podobno **Karolina** nie miała prawa w tym meczu zagrać. A przecież wszystko załatwiliśmy zgodnie z przepisami! - zdenerwowany prezes **Bielecki** pokazuje stertę dokumentów - Będziemy się odwoływać aż do skutku, nie popuścimy!

Na szczęście bieżące sukcesy pozwalają zapomnieć o kłopotach. W styczniu juniorki ŚTSu zdobyły brązowy medal **Halowych Mistrzostw Polski**. Klub zorganizował też pierwszą w kraju **Rejonową Halową Ligę Szkół Podstawowych** i **Gimnazjalnych**, dzięki której do futbolu udaje się przekonać coraz więcej dziewcząt.

- Ale to wszystko nie byłoby możliwe, gdyby nie wsparcie wielu życzliwych nam osób. - przyznaje **Zbigniew Bielecki** - opiekę medyczną za darmo zapewniają **dr Urszula Mejer** i siostra **Wiesława Miller**. Wspierają nas między innymi **hurtownia Mangor**, **autokomis MaxCar**, **zakład budowlany Dziesiąwa Wasilewskiego**, no i nie sposób zapomnieć o dotacji z **Urzędu Miejskiego**. Pomagają też nam **dyrektor Środkowopomorskiej Naczelnej Organizacji technicznej, Mieczysław Załuski** i wicestarosta, **Henryk Pacjan**.

Barwy ŚTSu to błękitno - zielone. Błękit oznacza morze, zieleń - lasy. A nazwa "Środkowopomorskie Towarzystwo Sportowe"? Nazwa mówi sama za siebie. Przecież **Pomorze Środkowe** to nasza **Mała Ojczyzna**. Rozumieją to młode piłkarki koszalińskiego klubu, które podczas zawodów ze swoim udziałem zebrały kilkaset podpisów popierających utworzenie **Województwa Środkowopomorskiego**.

Sławomir Pankowski

Sianowianki podwójnymi mistrzyniami województwa!

13 marca 2004 roku w hali Goleniowskiego Młodzieżowego Domu Sportu w Goleniowie odbyły się halowe mistrzostwa województwa zachodniopomorskiego piłkarek nożnych w kategorii junierek młodszych.

Do rywalizacji w mistrzostwach przystąpiło osiem zespołów, w tym dwie drużyny UKS „Victoria SP 2” Sianów prowadzone przez trenerów **Jędrzeja Bieleckiego** i **Zbigniewa Cyzmana**. W sumie rozegrano 28 spotkań, bo rywalizacja toczyła się systemem „każdy z każdym”. Mecze przebiegały w sportowej atmosferze i dostarczyły widzom wielu emocjonujących wrażeń.

Bezkonkurencyjne okazały się piłkarki nożne pierwszego zespołu UKS „Victoria SP 2”, które w siedmiu meczach przegrały tylko raz i to z drugim zespołem UKS „Victorii SP 2”. Halowe mistrzynie województwa zachodniopomorskiego wystąpiły w składzie: **Małgorzata Chwastek**, **Agata Michalak**, **Anna Królikowska**, **Natalia Chudzik**, **Małgorzata Cyzman**, **Anna Kałdowska**, **Katarzyna Gniadek**, **Żaneta Kłos** i **Magdalena Dróżdź**.

Drugi zespół UKS „Victorii SP 2” wywalczył tytuł wicemistrzowski, nie przegrywając żadnego spotkania. O zajęciu drugiego miejsca zdecydowały dwa remisy uzyskane przez tę drużynę. Wicemistrzyni grały w składzie: **Natalia Sitarek**, **Karolina Struszczyk**, **Katarzyna Ulikowska**, **Joanna Wojda**, **Marta Haczykowska**, **Urszula Pawłowska**, **Anna Dusza**, **Dominika Życińska** i **Jolanta Sivińska**.

O dominacji sianowskich piłkarek świadczyły też przyznane im nagrody indywidualne. Najlepszą zawodniczką wybrano **Małgorzatę Cyzman**, a królem strzelców została **Anna Królikowska**, która zdobyła 6 bramek. Najlepszą bramkarką uznano **Justynę Chomkę** z „TKKF” Szczecin.

Zwycięskie drużyny i wyróżnione zawodniczki uhonorowano okolicznościowymi pucharami i sprzętem sportowym, które wręczali: burmistrz GiM Goleniów **Andrzej Wojciechowski**, przewodniczący RM **Henryk Zajko**, dyrektor GMDS **Andrzej Łukasiak** oraz członek zarządu ZZPN w Szczecinie **Tadeusz Małecki**.

Podwójne zwycięstwo sianowianek było dobrym prognostykiem przed mistrzostwami województwa zachodniopomorskiego junierek młodszych (do lat 16), będącymi jednocześnie eliminacją do turnieju strefowego Ogólnopolskiej Olimpiady Młodzieży.

Mistrzostwa, podobnie jak halowe odbyły się w Goleniowie na stadionie miejscowej „Iny”. Wprawdzie sianowianki były faworytkami mistrzostw, ale nie spodziewano się, że odniosą aż tak wysokie zwycięstwa w meczach trwających 2 razy po 15 minut.

W pierwszym meczu grupowym (grano w dwóch grupach po trzy zespoły) sianowska drużyna pokonała LUKS „Gimnazjum”

Przeclaw 14:0 (10:0). W drugim ponownie zaprezentowały znakomitą skuteczność i wygrały z LUKS „Promień” Mosty 13:0 (6:0). W trzecim meczu tej grupy „Promień” zwyciężył „Gimnazjum” 3:2 (2:0). W grupie drugiej awans do finału zapewnił sobie UKS „Barnim” Goleniów, który pokonał „TKKF” Szczecin 4:0 oraz UKS Malechowo 3:0. Mecz pomiędzy „TKKF” i UKS zakończył się remisem 1:1, i o drugim miejscu UKS Malechowo zdecydowała korzystniejsza różnica bramek.

W kolejnej fazie mistrzostw zespoły grały o poszczególne miejsca. Piątą lokatę zajął „TKKF” Szczecin, który pokonał „Gimnazjum” Przeclaw 2:0 (1:0). Trzecia lokata przypadła „Promieniowi” Mosty po zwycięstwie nad UKS Malechowo 4:0 (3:0). W finale zespół UKS „Victoria SP 2” Sianów nie dał szans drużynie UKS „Barnim” Goleniów, wygrywając 6:0 (1:0).

O supremacji sianowianek w mistrzostwach mogą świadczyć przyznane im też nagrody indywidualne. Najlepszą zawodniczką mistrzostw wybrano **Natalię Chudzik**, a królem strzelców została **Magdalena Dróżdź** (8

bramek). Najlepszą bramkarką okazała się **Anna Bocian**, która zachowała czyste konto, a ponadto strzeliła jednego gola z rzutu karnego w meczu z LUKS „Gimnazjum” Przeclaw. W sianowskiej drużynie oprócz wymienionych już zawodniczek grały: **Anna Królikowska**, **Joanna Wojda**, **Małgorzata Cyzman**, **Katarzyna Ulikowska**, **Marta Haczykowska**, **Agata Michalak**, **Karolina Struszczyk**, **Maria Sznajderowska**, **Anna Dusza**, **Urszula Pawłowska**, **Katarzyna Gniadek**, **Małgorzata Chwastek**, **Żaneta Kłos** i **Natalia Sitarek**.

Zwycięskie drużyny i wyróżnione zawodniczki honorowali: wiceburmistrz **Krzysztof Zajko**, dyrektor **Andrzej Łukasiak**, przedstawiciele ZZPN w Szczecinie: **Henryk Wawrowski** i **Bogdan Matias**.

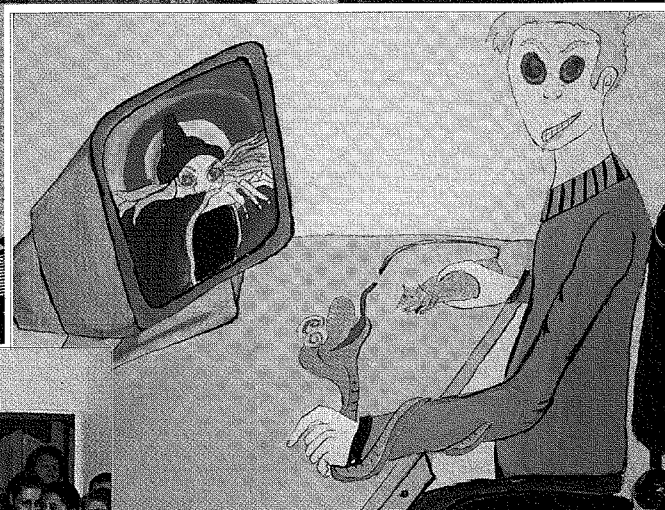
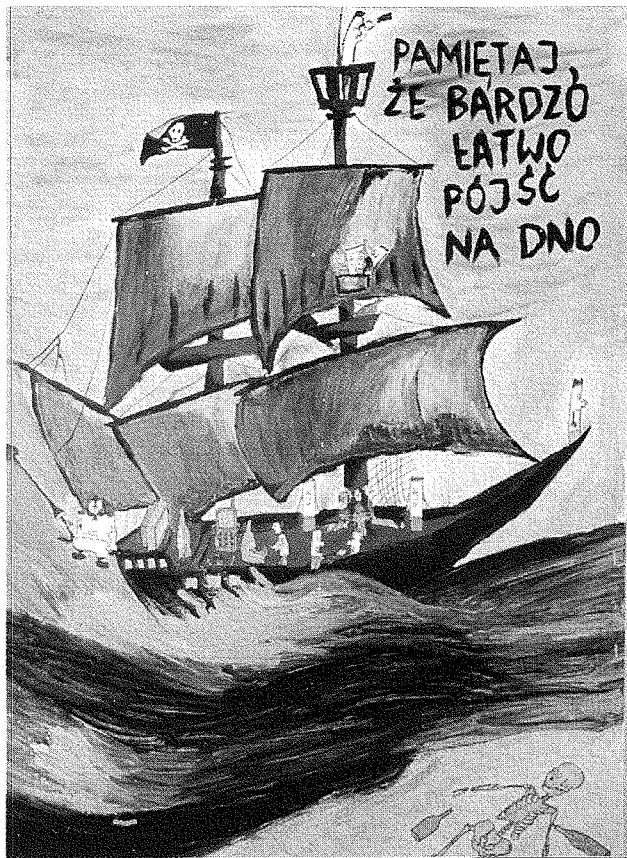
Awans do turnieju strefowego uzyskały dwa pierwsze zespoły. Pierwszy z turniejów odbędzie się 24 kwietnia 2004 roku w Sianowie, drugi miesiąc później prawdopodobnie w Koninie. W obu wezmą udział cztery drużyny finaliści z Goleniowa i dwa zespoły z Wielkopolski. Zdobywcy dwóch czołowych miejsc wywalczą awans do zawodów półfinałowych.

Oba mistrzowskie turnieje przeprowadził - prowadząc jednocześnie spikerkę - zastępca przewodniczącego wydziału ds. piłki nożnej kobiet ZZPN w Szczecinie **Ryszard Wątroba**.

Ryszard Wątroba

Na zdjęciach: Dwa zwycięskie zespoły UKS Victoria SP 2.





"Twoje zdrowie w twoich rękach"

Drużyna gospodarzy, czyli uczniowie Gimnazjum Samorządowego w Mścicach, zwyciężyła w czwartej edycji turnieju pod hasłem **"Twoje zdrowie w twoich rękach"**. Rywalizowali gimnazjaliści z powiatu koszańskiego, m.in. w kategoriach sprawnościowych, plastycznych i wiedzy ekologicznej.

(mig)